Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku

Rok XVII. Nr. 42. Niedziela 21 lutego 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

Sosnowiec: Redakcja: Piłsudskiego 4, Telefon 64. Administracja: Lubelska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Uptoła.

Nowy ambasador francuski.

WARSZAWA, 20-2. (Tel. wł.)— Ambasador francuski de Panafieu opuszcza Warszawę w dniu 28 lutego.

Na miejsce p. de. Panafieu przyjedzie w dniu 8 marca ambasador La Roche.

Ekspansja handlowa Polski w Turcji i na bliskim Wschodzie

WARSZAWA, 20 2 (Pat) — W najbliższych dniach wyjeżdża do Katowic i Bielska minister pełnomocny i poseł Rzplitej Bader i delegat Min. przemysłu i handlu, Turski, celem omówienia z tamtejszemi sferami przemysłowemi i handlowemi sprawy naszej ekspansji handlowej w Turcji i na bliskim Wschodzie.

Przedmiotem konferencyj, które się odbędą w Katowicach dnia 23 i w Bielsku dnia 24 lutego będzie w pierwszym rzędzie sprawa organizacji konsorcjum, które podejmie realizację już uzyskanych w Turcji koncesyj.

O dostawy dla kolei.

WARSZAWA, 20 2. (Tel. wł.) — Dzisiaj odbyła się w Ministerjum przemysłu i handlu konferencja z udziałem przedstawicieli Ministerjum kolei w sprawie zamówień na zwrotnice i rozjazdy kolejowe. Celem konferencji było omówienie rozplanowania dostaw, by zapewnić przemysłowi ciągłość pracy co przy obecnem przesileniu ma duże znaczenie.

O kredyty na nawozy dla rolników.

WARSZAWA, 20-2. (Pat) Senackie komisje skarbowo-budżetowa i gospodarstwa społecznego obradowały na wspólnem posiedzeniu nad sprawą kredytów na nawozy sztuczne dla rolnictwa. Przedstawiciel Rządu, oraz reprezentanci Banku gospodarstwa krajowego i Banku rolnego złożyli oświadczenie stwierdzające, że udzielenie kredytów na ten cel jest zapewnione w dostatecznej wysokości. W wyniku przeprowadzonych dyskusji przyjęto rezolucje, wzywające Rząd do zapewnienia rolnikom kredytów na nawozy sztuczne z tem, że długi te mogłyby być pokryte produktami rolnymi.

Snieg w Zakopanem.

ZAKOPANE, 20-2 (A.W.) — Po ostatnim wietrze halnym nastąpiła zmiana pogody. Przez cały dzień wczorajszy sypał śnieg, który wytworzył 20-centymetrową warstwę. Narciarze korzystają ze świeżego śniegu, a odłożone zawody przesunięto na dzień 26 i 28 lutego. Dziś ma się odbyć posiedzenie sekcji narciarskiej T-wa tatrzańskiego, które zadecyduje ostatecznie o terminie zawodów.

Zwłoki śp. arcyb. Cieplaka przewiezione będą do Polski.

WARSZAWA, 20 2. (Tel. wł.) Rząd postanowił sprowadzić do kraju ciało śp. arcybiskupa dr. Jana Cieplaka, który zakończył życie w Nowym Jorku. Sprawą tą zajmie się w najbliższym czasie Ministerium spraw zagranicznych, które przeprowadzi wszelkie formalności w związku z przewiezieniem zwłok arcybiskupa męczennika do Polski.

Min. Zdziechowski o sytuacji walutowej w Polsce.

Zapas walut zagranicznych stale wzrasta.

WARSZAWA, 20.2. (Tel. wł.) Na konferencji walutowej, która odbyła się pod przewodnictwem min. Zdziechowskiego, minister skarbu zawiadomił o wydaniu szeregu zarządzeń w celu uregulowania obrotu dewizowego, a mających za zadanie przeciwdziałać pewnym operacjom walutowym, których szkodliwość została ustaloną.

Na konferencji, stwierdzono stałe normalne powiększanie się walut zagranicznych w Banku Polskim, co pozostaje w związku z poprawą bilansu handlowego. Pozatem, realizacja niektórych operacji mających być podjętemi w najbliższej przyszłości wydatnie zasili rezerwy Banku Polskiego.

Minister skarbu oświadczył, że we wtorek wystąpi w Sejmie z oświetleniem sytuacji walutowej.

Gen. Sosnkowski szefem sztabu?

Propozycja premjera Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 20 2. (Tel. wł.) Podczas bytności swojej w Poznaniu z racji pogrzebu prymasa ś. p. ks. Dalbora, premjer Skrzyński zaproponował gen. Sosnkowskiemu objęcie szefostwa sztabu generalnego.

Gen. Sosnkowski definitywnej odpowiedzi nie udzielił.

Obrady Rady naczelnej Związku lud.-narodowego.

Sprawozdanie z pierwszego dnia.

WARSZAWA, 20 2. (Tel. wł.) W sobotę rozpoczęły się obrady Rady naczelnej Związku ludowo-narodowego przy udziale delegatów ze wszystkich województw.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił poseł Głąbiński.

Program gospodarczy Związku ludowo-narodowego omawiał Roman Dmowski.

W dyskusji zabierali głos: poseł Rybarz ze Śląska, inż. J. Raźniewski z Zagłębia Dąbrowskiego, p. Kiedroniowa, poseł Wierzbicki.

Minister Zdziechowski, witany owacyjnie przez zebranych, przedstawił obecną sytuację gospodarczą.

Jutro dalszy ciąg obrad.

Szpieg niemiecki oddaje dokumenty niemieckim policjantom.

Skandaliczne zajście na granicy polsko-niemieckiej.

KATOWICE, 20 2 (p) (Telef.) — W tym samym czasie, gdy wczoraj przewodniczący klubu niemieckiego pos. Pauth składał w Sejmie śląskim interpelację w sprawie aresztowań i rewizji przeprowadzonych w „Volksbundzie" i udowadniał, że aresztowani są zupełnie niewinni, a cała akcja jest antyniemiecką hecą szowinistów polskich, zaszedł na granicy polsko-niemieckiej niesłychany fakt. Mianowicie policja polska i straż celna zatrzymała pod Szarlejem tuż nad samą granicą niemiecką niejakiego Ireckaa Maksymiljana z Siemianowic, który usiłował przekroczyć zieloną granicę Ireck zauważywszy zbliżających się funkcjonarjuszy policji zaczął nawoływać na posterunek policji niemieckiej, który był w pobliżu. Na krzyk Ireck nadbiegło kilku policjantów niemieckich, którzy niezważając na to, że przekraczają granicę podeszli do Irecka i odebrali od niego paczkę z listami, poczem zbiegli na terytorjum Rzeszy. Gdy policja polska aresztowała Irecka, już policjanci niemieccy byli za granicą.

Przeprowadzono natychmiast rewizję w mieszkaniu Irecka w Siemianowicach podczas której znaleziono masę kompromitujących dokumentów.

Ireck przyznał się, że paczka, którą oddał policji niemieckiej, zawierała kilka listów do „Volksbundu" w Gliwicach.

Irecka uwięziono. Dalsze śledztwo w toku.

Kurs dolara w Warszawie.

WARSZAWA 20 2. (Tel. wł.) — W ciągu soboty załamał się kurs dolara od kilku dni dość silnie zwyżkującego. Gdy rano kurs dolara dochodził do 8,60, w południe spadł na 8,20. Bank Polski płacił 8,05.

Tendencja zniżkowa.

Spadek złotego był przejściowy.

GDAŃSK, 20-2. (Pat) „Danziger Volksstimme" zamieszcza dłuższy artykuł w sprawie spadku złotego polskiego, który ujawnił się od 2 dni na giełdzie berlińskiej i gdańskiej. Dziennik stwierdza, że obecny spadek złotego jest tylko przejściowy a wszelkie obawy żywione z tego tytułu są bezpodstawne. Dziennik widzi przyczynę tego przejściowego objawu jedynie w nieznacznem zmniejszeniu się zapasów złota i dewiz Banku Polskiego.

Za przykładem Kalisza.

KRAKOW, 20 2 (A.W.) Z Przemyśla donoszą o nieudałej próbie wywołania w mieście rozruchów przez bezrobotnych, podburzonych przez agitatorów. Mianowicie w czasie, gdy w sali domu robotniczego odbywało się zgromadzenie bezrobotnych, gromadzące się na ulicach szumowiny usiłowały wywołać panikę w śródmieściu, tak że kupcy poczęli zamykać sklepy. Dzięki czujności i natychmiastowej interwencji policji do zaburzeń nie doszło.

Narady polsko-gdańskie.

GDANSK, 20-2 (Pat) — Dziś rozpoczęły się w Gdańsku narady polsko-gdańskie w sprawie akcyz i monopoli, w szczególności w sprawie monopolu tytoniowego.

Pobicie posła socjalistycznego w Tuluzie.

PARYŻ, 20-2. (Tel. wł.) W Tuluzie poseł socjalistyczny, przywódca partji Renandel, został napadnięty i niemal że zlinczowany przez wyborców.

Napad spowodowało oburzenie wyborców niedotrzymaniem przez posła Renandela obietnic czynionych zbyt pochopnie przed wyborami.

Wschodnie rynki a Polska.

Europa po wielkich wstrząśnieniach wojennych, które przyczyniły się do zasadniczych zmian w struktu rze gospodarczej, w tej chwili jest widownią walki pomiędzy poszczególnemi państwami nad uzyskaniem nowych rynków zbytu dla swej produkcji przemysłowej, wzamian za rynki utracone skutkiem wojny światowej.

Polska znajduje się w tem położeniu, że jeżeli nie chce zejść do roli małego państewka wegetującego i kurczącego się pod względem gospodarczym, jeżeli niechce stać się terenem wyzyskiwanym przez państwa ościenne, musi narówni z innemi starać się o zbyt swoich towarów, aby stworzyć normalne warunki dla rozwoju przemysłu i handlu zapewniających dobrobyt państwu, i jego obywatelom.

Pomijając szereg przyczyn, które spowodowały utraty rynku rosyjskiego będącego znakomitym odbiorcą dla przemysłu b. Kongresówki i utraty rynku niemieckiego z powodu wojny celnej istnieje cały szereg rynków niewyzyskanych z winy naszej własnej, bądź to z braku przedsiębiorczości, bądź też mało wydatnej pomocy ze strony państwa.

Do takich niewyzyskanych rynków zbytu należy daleki wschód: Syberja i Chiny, do niewyzyskanego rynku zbytu należy Turcja, jakkolwiek z tą ostatnią kupiectwo i przemysł wchodzą w coraz silniejszy kontakt.

W sprawie porozumienia handlowego pomiędzy Polską i Dalekim Wschodem grupa osób, która podjęła w tym kierunku starania znalazła zrozumienie ze strony Ministerjum przemysłu i handlu, która w zupełności zdaje sobie sprawę z ważności takiego porozumienia. Chodziłoby jedynie o to, by Ministerjum po za poparciem moralnem, przeszło w sferę konkretnej pomocy w formie poparcia prawnego i kredytowego.

Koniecznem byłoby utworzenie wielkiego konsorcium dla handlu z Dalekim Wschodem i utworzenie na Syberji i w Chinach odpowiednich reprezentacji handlowych. Zadaniem tych reprezentacji, byłoby obok dania opieki na miejscu działającym firmom, także i wskazówek w kraju w jakim kierunku należy prowadzić handel, nadsyłanie cedul giełdowych i t. p. Po stworzeniu takich reprezentacji czy agencji, niawiwoiem byłoby już zakładanie filji bankowych i przeprowadzanie manipulacji kredytowych.

Brak większego zainteresowania się w sferach kupieckich i przemysłowych możliwością eksportu na Daleki Wschód tłumaczy się obawą przed ryzykiem z powodu wielkiej odległości i rzekomych przeszkód i niebezpieczeństw, które przeważnie są urojone. Na miejscu bowiem istnieją poważne towarzystwa asekuracyjne francuskie i angielskie, które przyjmują zabezpieczenia i dają pełną gwarancję. Dowodem, że niebezpieczeństwo nie musi być wielkie, jest fakt, że ani Niemcy, ani też Rosja sowiecka nie cofają się przed eksportem towarów.

Daleki Wschód Syberyjski i Chiny są dzisiaj takim rynkiem zbytu, że targują się o nie niemal wszystkie państwa europejskie i jest to jedna z przyczyn zatargu pomiędzy Rosją i Anglją, która coraz więcej, skutkiem konkurencji Rosji, traci wpływy w Chinach.

Najbardziej poszukiwanymi są towary manufakturowe, przyczem dodać należy, że towary te, nie muszą nosić żadnych cech specjalnie krajowych, ponieważ ludność tamtejsza w ubiorach i zwyczajach coraz bardziej się europeizuje i używa te same materjały co i w Europie.

Niesposób wyliczyć wszystkich artykułów, które mogą mieć zbyt na tych przeogromnych przestrzeniach. Oprócz luksusu, każdy towar użytku codziennego będzie poszukiwany.

Opanowanie rynków wschodnich przez eksport polski będzie miało doniosłe znaczenie pośrednie, zmusi bowiem do zastanowienia się sfery eksportujące i importujące nad zdobyciem własnej maryparki handlowej. W tej chwili opłaty za przewóz idą do kieszeni przedsiębiorców zagranicznych. Przy zwiększonym eksporcie będą przedstawiać tak znaczne dochody, że o zdobycie ich pokuszą się i wytwórcy krajowi.

Wschodnie rynki otwierają piękne perspektywy dla wytwórczości naszej i przy odpowiedniem poparciu Państwa i przedsiębiorczości sfer handlowych i przemysłowych mogą zapewnić stały zbyt towarów.

(as)

Rozprawa Muraszki w Sądzie apelacyjnym.

Wyrok Sądu okręgowego zatwierdzony.

WARSZAWA, 20.2. (Tel. wł.) — W sobotę rozpatrywał Sąd apelacyjny w Wilnie sprawę Muraszki, oskarżonego o zabójstwo Bigińskiego i Wieczorkiewicza.

Sąd apelacyjny postępowanie sądowe uprościł i postanowił świadków nie przesłuchiwać.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu okręgowego w Nowogródku, skazującego Muraszkę na 2 lata domu poprawczego z zaliczeniem pół roku aresztu śledczego.

Echa wypadków w Kaliszu.

Zawieszenie komisarzy policji przez M. S. wewn.

WARSZAWA, 20.2. (Tel. wł.) — Z Kalisza powrócił prokurator Hubner i szef bezpieczeństwa Ministerjum spraw wewnętrznych Mackiewicz, którzy jeździli do Kalisza w związku z zaburzeniami komunistycznemi.

Na podstawie sprawozdania prokuratora Hubnera i p. Mackiewicza minister Raczkiewicz zawiesił w urzędowaniu komisarza powiatowego policji państwowej i kierownika komisarjatu.

Litwini wkroczyli w granice Polski,

posunęli się o 1 km. w głąb terytorjum polskiego i okopali się

WILNO, 20.2. (Tel. wł.) Powściągliwość władz naszych w czasie ostatniego najścia Litwinów na nasze terytorjum (przed miesiącem) rozzuchwaliła ich do tego stopnia, że wczoraj przekroczyła granicę polską cała kompanja regularnej armji litewskiej w pełnem uzbrojeniu z karabinami maszynowymi, granatami ręcznymi itp.

Przejście nastąpiło w rejonie Podbaj w powiecie wilejsko trockim. Nasze nadgraniczne posterunki policyjne wobec przeważających sił napastników—wycofały się. Litwini zajęli las podbajski, umocnili się i urządzili zasieki druciane.

O mocarstwowe stanowisko Polski.

Walka o miejsce dla Polski w Radzie Ligi.

„Times" i oficjalny komunikat angielski.

LONDYN, 20-2 (Tel. wł.) — „Times" pisze: W chwili obecnej można już ustalić fakt, że mało jest widoków na to, aby Polska została w czasie marcowej sesji przyjęta do Rady Ligi w charakterze stałego członka. Należy przypuszczać, dodaje dziennik, że żądanie Polski będzie mogło być wzięte dopiero po zasięgnięciu szczegółowej opinji głów członków Ligi, nie wyłą miec.

Opinje angielskich sfer miarodajnych.

LONDYN, 20-2 (Pat) — W angielskich kołach miarodajnych oświadczają, że jak to pozwalają przypuszczać niektóre informacje, nie jest wcale rzeczą prawdopodobną, ażeby Polska wycofała się z Ligi narodów, o ile nie otrzyma miejsca w Radzie. W kołach politycznych zauważają, że są dane do mniemania, iż w razie nieotrzymania stałego miejsca w Radzie Ligi Polska zdołałaby w czasie późniejszym zaspokoić swe żądania.

Japonja wyrazi swe opinje za kilka dni.

TOKIO, 20.2 (Pat).— Przedstawiciel ministerjum spraw zagranicznych zaprzeczył pogłosce, jakoby Japonja wypowiadała się za rozszerzeniem Rady Ligi. Tenże dyplomata zaznaczył, że rząd japoński nie poweźmie prawdopodobnie decyzji przed upływem kilku dni ze względu na konieczność szybkiego załatwienia szeregu spraw wewnętrznych.

Włosi za przyznaniem miejsca Polsce.

RZYM, 20.2 (Pat). — Sprawę stałego miejsca dla Polski w Radzie Ligi porusza dziś rzymska „Tribuna" i turyńska „Gazeta del Popolo". „Tribuna" podaje z kół polskich informacje i argumenty za przyznaniem miejsca Polsce, zaznaczając w tym artykule, że współpraca Polski i Niemiec w Radzie Ligi ułatwi im regulowanie spraw spornych, utwierdzając pokój powszechny. Następnie „Tribuna" wyliczа objektywnie główne argumenty polskie.

„Gazetta del Popolo" pisze między innemi: „Polska wchodząc do Rady Ligi będzie zapewne prowadziła w dalszym ciągu prześwietnie politykę frankofilską, jednakże w razie poruszenia sprawy akcji niemieckiej na rzecz mniejszości niemieckich niezawodnie Polska stanie po stronie Włoch.

Polityka Szwecji godzi w interesy Polski i kapitału szwedzkiego.

SZTOKHOLM, 20.2 (Tel. wł.) — Poważny dziennik konserwatywny „Stockholms Dagblad" zamieszcza artykuł w obronie praw Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi.

Kapitał i przemysł szwedzki — stwierdza artykuł — pracuje z powodzeniem w Polsce, znajdując tam jaknajżyczliwsze poparcie ze strony rządu i społeczeństwa. Jakiż więc cel miałaby Szwecja w tem, ażeby psuć to tak pomyślne dla siebie położenie i tracić tak szczerą przyjaźń?

Gdyby veto Szwecji — kończy autor artykułu — uniemożliwiło uzyskanie przez Polskę stałego miejsca w Radzie, to odpowiedzialność za to spadnie wyłącznie na Szwecję.

Niemcy o rokowaniach handlowych polsko-niemieckich.

BERLIN, 20.2. (Pat.) „Berliner Tageblatt" pisząc o polsko-niemieckich rokowaniach handlowych twierdzi, iż w rządzie polskim istnieje tendencja rachunkowego wyrównania polskich i niemieckich żądań. Pismo wyraża przekonanie, że zapatrywanie to wychodzi z błędnego założenia, gdyż Polska posiada cła prohibicyjne, podczas gdy Niemcy posiadają cła ochronne. Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, iż musi się cła prohibicyjne silniej redukować aniżeli cła ochronne, jeżeli traktat handlowy ma prowadzić do zdrowego ruchu handlowego między obu państwami.

Upadek Zinowjewa.

MOSKWA, (Rps.) W sowieckich sferach rządowych utrwala się przekonanie, że podczas najbliższej sesji międzynarodówki komunistycznej Zinowjew nie zostanie ponownie obrany na prezesa komitetu wykonawczego międzynarodówki. Zastąpi go na tem stanowisku Bucharyn, Zinowjew zaś będzie musiał się udać na dłuższą „kuracje" na Kaukaz południowy.

Hiszpanja uznaje Rosję sowiecką.

MOSKWA, (RPS.) Prasa sowiecka donosi, że w Berlinie toczą się rokowania w sprawie uznania Rosji sowieckiej przez Hiszpanję. Uznanie nastąpić ma w najbliższych dniach drogą wymiany not dyplomatycznych.

Odwołanie posła brytyjskiego z Moskwy.

MOSKWA, (Rps.) W najbliższym czasie nastąpi odwołanie brytyjskiego charge d'afaires w Moskwie p. Petersona. W kołach sowieckich uważano go za zwolennika porozumienia pomiędzy Anglją a Rosją sowiecką, więc odwołanie jego traktowane jest jako objaw wrogiej względem Rosji sowieckiej polityki angielskiej.

Znów rozstrzelanie „szpiega polskiego".

MOSKWA, (Rps) Sąd sowiecki w Mińsku skazał na karę śmierci byłego kapitana armji carskiej, Antonowicza, oskarżonego o „szpiegostwo" na rzecz Polski. Wyrok wykonano.

Nowy przewrót w Chinach.

PEKIN, 20-2 (A.W.) We wschodniej części Chin daje się zauważyć żywy ruch wojska. Spodziewany jest nowy przewrót. Gabinet pekiński nie istnieje. Oczekują ogólnie ważnych wypadków.

Groźba nowych powodzi we Francji.

PARYŻ, 20-2 (Pat) — Z różnych stron Francji nadchodzą niepokojące wiadomości o podnoszeniu się wody w rzekach z powodu obfitych deszczów. Poziom wody na Sekwanie jest narazie stosunkowo jeszcze niski zaś na Mozie i Mozeli, oraz Oise woda częściowo wystąpiła z brzegów. Także z Belgji nadchodzą wiadomości o grożącej powodzi.

Żydzi w Polsce

Politykę żydowską można wyrozumieć dopiero na tle rozsiedlenia ludności żydowskiej w Polsce. Rozsiedlenie to ulega ciągłemu falowaniu i ludność żydowska w znacznej mierze zmienia swe skupienia, mając stałą tendencję wędrowania tam, gdzie bodaj chwilowo korzystniej jest zamieszkać.

W tem falowaniu zauważyć się dają w Polsce dwa kierunki: coraz intensywniejsze przenikanie żydów na zachód i koncentracja ich w ruchliwych centrach przemysłu i handlu, przy równoczesnem cofaniu się z wiejskich ośrodków do miast.

Przed wojną największy odsetek żydów mieszkał w b. Kongresówce na wschodzie, koło Suwałk, Siedlec, Łomży i Lublina, a b. gubernja Łomżyńska liczyła ich aż 16.4 proc. Po wojnie dał się zauważyć znaczny odpływ ludności żydowskiej z tych stron ku zachodowi.

Olbrzymi natomiast przyrost żydów wykazują większe ośrodki przemysłu i handlu, jak Warszawa, Łódź, Częstochowa i Zagłębie Dąbr., które w ciągu wojny przyjęły wielką część emigracji żydowskiej ze wschodnich powiatów b. Kongresówki.

Nastąpił również znaczny odpływ żydów z wyczerpanych gospodarczo województw wschodnich i liczba żydów zmniejszyła się tam wszędzie, najwięcej w 5 powiatach b. gub. Grodzieńskiej, gdzie w roku 1897 było ich tam 172.800, a w roku 1921 tylko 120.800. Podobne zjawisko występuje w Małopolsce, gdzie żydzi pozostali w poprzedniej sile liczebnej w województwach Krakowskiem i Lwowskiem, a cofnęli się z województw Tarnopolskiego i Stanisławowskiego.

O województwach zachodnich: Pomorskiem i Śląskiem, gdzie żydzi liczyli w r. 1921 niewiele ponad 30 tysięcy, można tylko tyle powiedzieć, że napór ludności żydowskiej na te ziemie wzrasta coraz bardziej.

Największe skupienia ludności żydowskiej przedstawiają następujące powiaty: Wilno z 37.8 proc. żydów, miasto Lwów 35 proc. pow. Białostocki 27.4, Grodzieński 21.2, Lubelski 20, Stanisławowski 19.7, Drohobycki 16.1 i Równeński 13.9 na wschodzie, a na zachodzie: miasto Łódź 34.5, miasto Warszawa 33, m. Kraków 24.6, powiat Radomski 16.5, Częstochowski 12.8, Zagłębie Dąbr. 13 proc.

Wszystkich żydów w Polsce mieszkało według spisu z 1921 roku 2.830.000 czyli 10,4 proc. ogółu mieszkańców. Z tej liczby ma ich: b. Kongresówka 1.497.000 (14.2 proc.), ziemie wschodnie 573,000 (16.6 proc.), Małopolska 740.000 (9.9 proc.), b. zabór pruski około 25.000 (0.7 proc.), Śląsk Cieszyński około 5600 (4 proc.)

W b. Kongresówce odsetek żydów wzrastał przed wojną bez przerwy: w r. 1816 wynosił 7,8, w 1831 roku 9,9, w 1865 r. 13,5, w 1897 r. 14,4, w 1919 r. 14.6 i dopiero w okresie wojny odsetek żydów zmniejszył się do 14.2 proc. w roku 1921.

W Małopolsce ludność żydowska wzrastała liczebnie aż do roku 1890, lecz od tego czasu odsetek ich zmniejsza się: w roku 1890 było ich 11,7 proc., potem w miarę emigracji — w 1900 r. 11,1 proc., w 1910 r. 10,9, a w roku 1921 odsetek ich wynosił tylko 9 proc.

O wiele silniej spadał odsetek żydów w b. zaborze pruskim: na Pomorze z 2,3 prc. w r. 1865 na 0,8 w r. 1910 i na 0,5 w r. 1921. W Poznańskiem było żydów w r. 1816 prawie tyle, co w b. Kongresówce—6,3 proc. w r. 1910 odsetek ten spadł do 1,3 proc., a obecnie nie przekracza 0,7 proc.

Jakie stąd wnioski można wyciągać? Oto koncentracja żydów w większych ośrodkach nadaje kierunek polityce żydowskiej. Środowiskami temi są: litwackie Wilno, bezrobotna Łódź, pozostający pod supremacją polskiego patrjotyzmu Lwów i posiadająca zwarte ghetto żydowskie Warszawa.

Z Wilna rozpływa się szowinizm żydowski z domieszką rusofilskiego bolszewizmu. Łódź wysuwa głównie motywy materjalnego niezadowolenia. Lwów próbuje wysuwać koncepcje ugodowe, a Warszawa koncentruje w żydowskiem środowisku politycznem te potrójne odgłosy z kraju.

Jak jednak widać z ugrupowań ludności żydowskiej, zauważony w ciągu lat dziesięciu odpływ żydów ze wschodu ku przemysłowym dzielnicom zachodnim musiał być zapewne przerwany w ostatnich latach zastoju gospodarczego. Ustała również emigracja zagranicę, która zaczynała już być poważnym regulatorem życia żydowskiego w Polsce. W sferze mrzonek pomieścić należy projekty osadzenia żydów na roli. Jedynym w tych warunkach środkiem zaradczym byłaby emigracja żydów z Polski, naraźie nieosiągalna w pożądanych rozmiarach.

W takich warunkach nie do pomyślenia jest fakt, by ludność żydowska w Polsce była zadowolona. Niezadowoloną jest przecież i ludność chrześcijańska z obecnych warunków materjalnych. Żydzi będą zadowoleni wtedy, gdy będą mieli korzystne tereny do emigrowania. W Polsce ich oczywiście niema. M. P.

„Standaryzacja" w Ameryce

jako środek najdogodniejszego urządzenia życia.

Irving Bank-Columbia Trust jedna z większych instytucji finansowych w New Yorku, poświęca ostatni zeszyt wydawanego przez siebie biuletynu analizie przyczyn, które sprawiły obecny rozkwit ekonomiczny Stanów Zjednoczonych. Jako jeden z czynników, który na tem polu położył znaczne usługi, uważana jest coraz więcej wzmagająca się sztandaryzacja przemysłu amerykańskiego.

Dzięki shematyzacji artykułów codziennego użytku osiągnięta zostaje bardzo poważna oszczędność zasadniczych pierwiastków składowych fabrykacji — czasu, sił roboczych i kapitału. Wszystkie tym systemem wyprodukowane przedmioty mogą być sprzedawane taniej, stając się przez to przystępnemi szerokim warstwom ludności, a przeciętny poziom komfortu życiowego podnosi się stale i szybko.

Na poparcie tego twierdzenia przytoczone są uderzające swoją wymową przykłady. Przed paroma jeszcze laty budownictwo w Stanach Zjednoczonych posługiwało się blisko siedemdziesięcioma odmianami cegieł. Obecnie istnieje już tylko sześć typów w rozmaitych naturalnie odcieniach i rodzajach gliny. Łóżka wyrabiane były w 78-miu wymiarach; ilość ta została zredukowana do 4 ch wygodnych i powszechnie używanych formatów. Zamiast 700 rodzajów porcelanowych talerzy, półmisków i t. d. dwie fabryki posiadają maximum 160 odmian—typów. Butelki do mleka, których było blisko 50 różnych wielkości i kształtów, ujednostajnione zostały w granicach 7-miu gatunków.

By wyjaśnić sobie, jaki to ma wpływ na kształtowanie się cen, wystarczy zaznaczyć, że dzięki sztandaryzacji osiągnął w ciągu 1924 roku amerykański przemysł drzewny oszczędności, przekraczające sumę dwieście miljonów dolarów.

Wyniki okazały się istotnie tak zdumiewającymi, iż przemysłowcy w Stanach Zjednoczonych zwrócili się do ministra przemysłu i robót publicznych, Hoover'a, z prośbą o jaknajszersze stosowanie w życiu codziennem zasady sztandaryzacji. Uważają oni bowiem, że przyczyni się to znakomicie do zwiększenia zbytu ich wyrobów, czyniąc jednocześnie życie człowieka bardziej wygodnem.

„Confortable" jest jednym z najmilej w uszach obywateli Stanów Zjednoczonych brzmiącym przymiotnikiem. Określa on ten stan materjalistycznej błogości, który wzmaga niezbędną odporność człowieka na, może często i drobne, lecz liczne i dokuczliwe chropowatości, wypływające z warunków dzisiejszego życia, zwłaszcza miejskiego. Dzięki temu energja, nie marnuje się w bezproduktywnej szarpaninie o szczęśliwość codzienną i może być tem intensywniej wyzyskaną w najszczytniejszych dziedzinach pracy duchowej.

Standaryzacyjne zaspakajanie materjalnych potrzeb ludzkich, podnosząc przeciętny poziom komfortu, arystokratyzuje, powoli, ale bezsprzecznie tłum. Człowiek zyskuje możność wytwarzania w sobie samym wyższej jakościowo kategorji nowych pragnień i pożądań. Wrodzony zaś jego popęd do indywidualizacji jednostkowej znajduje tem cenniejsze ujście w sferze zagadnień umysłowych naukowych lub artystycznych.

Wyniki osiągnięte w ostatnich czasach przez społeczeństwo amerykańskie przemawiają stanowczo na korzyść założenia: dobrobyt duchowy przez komfort materjalny. Potęga Stanów Zjednoczonych rozwinęła się dlatego w sposób rzeczywiście imponujący, że ludzie przestali tam marnotrawić czas, muskuły mózg, mechanizując praktycznie konieczności życiowe.

P.A.P.

Jak Austrja przeprosiła Mussoliniego?

Niefortunna chełpliwość kanclerza ukarana.

Kanclerz malutkiej republiki austrjackiej wygłosił w politycznej komisji sejmu dnia 17 b. m. sprawozdanie, które było odpowiedzią na uchwałę sejmu tyrolskiego, ponieważ tenże zażądał od Wiednia, by ten zaskarżył Mussoliniego do Ligi narodów za rzucenie gróźb pod adresem Austrji i Niemiec.

By zaimponować tyrolczykom, kanclerz Ramek oświadczył, iż rząd austrjacki wykonał z tego powodu w Rzymie demarche i na skutek tej interwencji Mussolini przeprosił Austrję dając zadawalniającą odpowiedź.

Ta przechwałka Rameka uraziła Mussoliniego, a ustęp o demarche posła austrjackiego w Rzymie wydał się dyktatorowi włoskiemu zbyt mało skromnym, wpbec czego na polecenie Mussoliniego włoski poseł w Wiedniu Bordonaro oświadczył, że o demarche małej Austrji w stosunku do mocarstwowych Włoch nie może być mowy.

Sytuacja dla Austrji okazała się bardzo przykra. Po b. długich pertraktacjach między posłem Bordonoro a rządem austrjackim ustalono tekst komunikatu, który ukazał się w pismach wiedeńskich.

Komunikat ten jednak zredagowany jest w sposób tak zagadkowy, że tylko wtajemniczeni wydobyć z niego mogą jakiś sens. Zagadkowość ta jest wynikiem z jednej strony konieczności uczynienia zadość chociażby w sposób tylko formalny, kategorycznemu żądaniu Mussoliniego, z drugiej zaś, jest wynikiem dążenia rządu do tuszowania sprawy przed austrjacką opinją publiczną, a zwłaszcza posłami z północnego Tyrolu, według których expose kanclerza Rameka z dnia 17-go b. m. było na całej linji kapitulacją przed Mussolinim i którzy wobec tego żądają dymisji gabinetu austrjackiego, grożąc w przeciwnym razie wzmożoną akcją bojkotową przeciwko Włochom.

Niektóre dzienniki wiedeńskie, zamieszczając komunikat rządu austrjackiego, który jest właściwie przeproszeniem Włoch, podkreślają smutny fakt, że właściwie Austrja przestała być samodzielnem państwem skoro w żądanych wyjaśnieniach w sprawie tak dla Austrji ważnej jak integralność granicy, Włochy dopatrują się obrazy, względnie braku poszanowania dla ich mocarstwowej potęgi.

Podnoszą się również głosy, że to poniżenie Austrji wywoła wśród ludności austrjackiej odruch urażonej dumy i wzmocni wszechniemiecką agitację za przyłączeniem Austrji do Niemiec.

Ląd wydarty odmętom fal.

Mrówcza praca Helendrów.

Rok rocznie muszą Holendrzy staczać zacięte walki z żywiołem morskim, gdyż burze, które zwłaszcza obecnie szaleją na Morzu Północnem atakują ustawicznie wybrzeża Holandji i grożąc zniszczeniem wszystkiego, co zca powstało dzięki niebywałej wprost pracowitości i wytrwałości mieszkańców.

Ciekawe małe to państewko powstało dosłownie z „wody i piasku" i jest ono zarazem najbardziej typowym przykładem w dziejach ludzkości, co za rezultaty można osiągnąć przy pomocy tak potężnych czynników, jak — wytrwałość i umiejętna praca. Aby zrozumieć dokładnie ogrom dzieła Holendrów, trzeba wziąć najpierw pod uwagę tę okoliczność, że ludzie ci, chcąc posiadać własny kraj, względnie ziemię pod nogami, musieli poprostu odepchnąć morze na pewnej przestrzeni i wydrzeć mu to, co dotychczas było jego niepodzielną własnością. Wznieśli więc wzdłuż całego wybrzeża wysoki wał, poza którym powstało małe państewko, wyposażone dziś w najnowsze urządzenia techniczne, stanowiące tylko jedną cząstkę odrębnej zupełnie kultury.

Mieszkańcy z niezmordowaną energją budowali na wybrzeżu tamy tak zwane „ostrogi", które posuwając się coraz bardziej w stronę morza odsuwały go powoli od lądu, przysparzając ludności po kilkadziesiąt metrów ziemi.

„Ostrogi" urządzone są w ten sposób, że przypływ morza pozostawia na brzegu naniesiony piasek, którego woda podczas odpływu zabrać już nie może, — gdyż zatrzymuje się on na wałach. Dzięki temu, tamy są coraz potężniejsze, a każda nowa warstwa piasku, na nich osiadająca, tworzy niejako naturalny pas lądu, którego przestrzeń stale się powiększa, odpychając morze.

Twórczość owego żywiołu oparta o pracę mieszkańców występuje najwybitniej w zatoce Suidersee, gdzie w niedługim czasie powstania nowy szmat lądu. W tem miejscu otoczyli Holendrzy morze sztucznemi tamami i wydobywają wodę przy pomocy specjalnego systemu pomp, ustawionych na zamkniętej przestrzeni. Po osuszeniu takiego terenu uzyskują nową połać gruntu, wynoszącą kilkaset tysięcy hektarów. Żadne z dotychczasowych państw nie odznaczyło się tak olbrzymimi sukcesami zaborczemi jak Holandja, której ekspansja nie może być przez nikogo kwestjonowaną, chociaż obszar kraju powiększa się coraz bardziej.

Na wydartych morzu terenach urządzają Holendrzy wspaniałe ogrody, zakładają różnorodne przedsiębiorstwa hodowlane, użyźniają pola, zamieniając w przeciągu bardzo krótkiego czasu niedawne dno morskie w kwitnące życiem osady. I oto przestrzenie wodne pokrywają się łanami pięknych kwiatów, które przynoszą Holendrom wspaniały zarobek.

Przysłowiowa holenderska czystość i wrodzone zamiłowanie do porządku stanowią rażący kontrast z innymi krajami. Wystarczy nadmienić dla zobrazowania tamtejszych stosunków zwyczaj codziennego mycia domów wewnątrz i zewnątrz, oraz chodników, dzięki czemu ulice lśnią poprostu od czystości. Zato spotyka Holendrów sowita nagroda, gdyż mało kiedy chorują, czego dowodem jest znikoma ilość szpitali i aptek, które znajdują się tylko w większych miastach

Ze sportu.

Rozpoczęcie sezonu w Zagłębiu

Komunikat oficjalny Sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O. P. N. Nr 26.

Adres: Sosnowiec Podokręg K.Z.O.K.N., Sosnowiec, Orla Nr 8 m. 4, inż. C. Uthke.

1) Zwołuje się walne zgromadzenie na dzień 28 lutego rb. o godz. 14 w lokalu Ż.T.G.S. „Makabi“.

2) Ustala się terminy zawodów finałowych o wyjście do kl. B: 7.III Makabi—Sarmacja, 14.III Makabi—C. K. S. Częstochowa, 21.III Sarmacja—C. K. S. Częstochowa, 5. V C.K.S. Częstochowa — Makabi, 11.IV Sarmacja — Makabi. Kluby na pierwszem miejscu są gospodarzami.

Tabele rozgrywek kl. C i B ogłoszone zostaną na walnem zgromadzeniu, ewentualnie zostaną przesłane zainteresowanym klubom.

3) Wylosowano następujące terminy o mistrzostwo kl. B na 1926 r.:

7.III Warta—Sosnowiec, Hakoach—Zagłębianka, Victoria—Świt.

14.III Wirginja—Hakoach, Victoria—Sosnowiec, Zagłębianka—Świt.

21.III Sosnowiec—Świt, Victoria—Hakoach, Warta—Wirginja.

28.IV Victoria—Warta, Hakoach—Sosnowiec, Zagłębianka—Wirginja.

5.IV Wirginja — Zagłębianka, Hakoach—Victoria, Świt—Sosnowiec.

11.IV Świt — Zagłębianka, Sosnowiec - Hakoach, Victoria—Wirginja.

Kinetyczna moda.

Jak będą wyglądać nasze wiosenne i letnie tualety? Oto mimo ciężkich czasów, tak ważne dla każdej kobiety pytanie. W stolicy mody, w Paryżu, postanowiono, że zasadnicza linja sukien nie będzie zmieniona, lecz tualety będą bardziej powiewne, rozłożyste—kinetyczne — jak się wyraziła jedna z wyroczni mody, od słowa ruch, gdyż sporty wszelkie są w modzie, zatem i strój każdy musi być obmyślony w ten sposób aby się dobrze wydał przedewszystkiem w tańcu, który na wszystkich zebraniach wszechwładnie panuje. Zatem spódniczka w dole będzie szersza, rozwiewać się będzie w tysiączne pliski, drobne fałdki i t. p. Aby zaś nie psuć linji prostej, tualety wykonywane będą przeważnie z materiałów miękkich i jaknajlżejszych. Suknia — kinetyczna — ruchliwa, wyprze stanowczo— statyczną — która w ruchu jest mniej wygodna i estetyczna, a czyż jest w dzisiejszych czasach kobieta, któraby nie używała ruchu, jeśli nie z konieczności, to chociażby dla odegnania naszego najgroźniejszego wroga — tuszy.

Kolory modne będą jasne w różnych odcieniach, nawet w dzień, na wieczór bardzo używane będą bluzki lub suknie koronkowe. Czarny kolor stanie się znów udziałem tylko bardzo poważnych osób, lub też z konieczności używany przy żałobie; z jasnych zaś barw najbardziej noszony będzie specjalny odcień błękitny. Największą jednak niespodziankę stanowić będzie to, że zaczynają znów ślakks zaznaczać [illegible] talje, [illegible] rą, lub dyskretnem wcięciem i to nie poniżej bioder jak dotychczas, lub empirowo jak poprzednio, lecz jak za dawnych czasów, we właściwem miejscu.

Kapelusiki pozostaną i nadal przeważnie małe.

M. Z.

INGRES.

Pamięci ś. p. arcybiskupa Cieplaka.

Zdało się era dlań nowa zaczyna..
Drogi dalekiej ominąwszy tamy,
Już miał się zibwić w grozie Gedymina,
Miał ingres odbyć u stóp Ostrej Bramy.

Lecz oto straszna śmierć u łoża stoi...
I nie doczekał się wiernych pokłonu...
Nie do katedry dębowych podwoi,
Lecz ingres odbył do boskiego tronu.

O, nie dlatego łza popłynie z powiek,
Że krótkie lata swe w infule przeżył,
Jeno, że skonał prosty szczery człowiek,
Co umiał bronić tego, w co uwierzył...

By nic nie brakło z bohaterstwa darów,
Nie znał świetności spokojnej do skonu,
I nie w poszumie katedry sztandarów,
Lecz ingres odbył do boskiego tronu.

K. Ćwierk.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

21 NIEDZIELA

Dziś Maksymiana B.
Jutro Kat. Św. Piotra w Ant.
Wsch. słońca 6.40
Zach. „ 4.59

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś—w niedzielę o godz. 11.30 poranek urządzony staraniem Koła, przyjaciół przy 25 sosnowieckiej drużyny harcerskiej.

Dziś — o g. 4 pop. po cenach zniżonych „Szaleństwo śledzia“ wielki program kabaretowy w 16 obrazach z udziałem całego zespołu oraz ulubieńców publiczności: Wandy Zamorskiej i Pawełka Dudzińskiego. Wśród wielu atrakcji szaleństwa — zaznaczyć należy, że odbędzie się poczęstunek publiczności pączkami.

W jednym z pączków znajduje się czek, którego szczęśliwy posiadacz otrzyma dolarówkę. Ceny miejsc zniżone.

Dziś — o 8 w. premjera znakomitej farsy „Dama od Maxima“ z Wandą Zamorską w roli tytułowej oraz całego zespołu Świetna ta sztuka graną będzie po raz pierwszy w sezonie i niewątpliwie stanie się magnesem, ściągającym tłumy publiczności.

We wtorek — poraz drugi „Dama od Maxima“.

Teatr w Będzinie.

W poniedziałek w kinie „Nowości“—farsa „Dama od Maxima“. Chociaż pikanterja tej sztuki jest utrzymana w dobrym tonie pożądane byłoby, by młodzież nie przybyła. Bilety w cuk. WP. Czerwińskiej. Początek o g. 8.

Teatr w Dąbrowie.

W środę w „Komecie“ znakomita farsa „Dama od Maxima“ z udziałem całego zespołu. Bilety w cukierni WP. Czerwińskiej.

* * *

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś — popoł. po cenach o 40 proc. zniżonych wodewil w 3 aktach „Trójka hultajska“ z pp. Senowskim, Petrzyckim, Wojtaszkiem w roli tytułowej.

Dziś — wiecz. o godz. 7 m. 30 opera komiczna „Cyrulik Sewilski“. Dyryguje kapelmistrz BARAŃSKI.

Osobiste.

Dyrektor instytutu roentgenowskiego przy Pow. Kasie chorych w Sosnowcu, znany roentgenolog, dr. Danilewicz w ostatnich dniach ciężko zaniemógł. Stan chorego budzi poważne obawy.

Czepianie się.

Katowicka „Gazeta Robotnicza“ ma zwyczaj czepiania się, jak rzep psiego ogona. W jednym z numerów „Iskry“ z winy drukarni popełniony został błąd i tytuł artykułu zamiast brzmieć: „Przekroczenie uprawnień sosnowieckiej Rady miejskiej“, wydrukowano: „Przekroczenie uprawnień sowieckiej rady miejskiej“. Na drugi dzień lojalnie sprostowaliśmy błąd, przyznając, że wszelakie figle w tym wypadku byłyby niedorzecznością.

Mimo to wspomniana „Gazeta“ wmawia w nas, żeśmy błąd popełnili z rozmysłem.

Szybkość i gorączkowość pracy w dzienniku nie wyklucza błędów drukarskich, jeśli jednak błąd ten zmienia sens zdania, a tembardziej, jeśli kogokolwiek może niesłusznie skrzywdzić, wówczas lojalnie każdy uczciwy dziennik natychmiast błąd taki prostuje. Uczyniła tak również i „Iskra“ zaraz na drugi dzień.

Jest to jedyna odpowiedź panom socjalistom, chcącym uchodzić za dziennikarzy, a będącym jedynie propagatorami stylu uliczników, za który musimy się rumienić bo pismo, o którem mowa jest bądź co bądź redagowane po polsku.

Poranek w teatrze miejskim.

Przypominamy, że dziś o godz. 11 i pół odbędzie się zapowiedziany poranek urządzony staraniem Koła przyjaciół harcerstwa przy 25 S. D. H. z programem wielce urozmaiconym. Na szczególną uwagę zasługuje oryginalny taniec indyjski, popisy własnej orkiestry symfonicznej, oraz arcywesoła farsa p. t. „Łaciata piękność“ i t. p.

Mamy nadzieję, że sala teatru zapełni się po brzegi, by choć w ten sposób wynagrodzić i poprzeć dobre chęci Koła przyjaciół harcerzy.

Walne zebranie T-wa „Świt“.

Dziś, tj. w niedzielę, o godz. 3 popoł. w lokalu własnym przy ulicy Marjackiej 1, odbędzie się roczne walne zebranie członków T. K. O. „Świt“ w Sosnowcu. Sprawy bardzo ważne. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 4 i pół., bez względu na ilość obecnych.

O pożyczkę dla miasta.

W nadchodzącą środę ławnik m. Sosnowca p. Kenig wyjeżdża do Warszawy na konferencję Związku miast. Na konferencji tej omawiane będą nowe warunki pożyczki dla miast, udzielanej przez zagraniczną instytucję finansową Ulen et Comp. na budowę kanalizacji i wodociągów. Dotychczasowe warunki przy udzielaniu pożyczek przez Ulen et Comp. nie odpowiadały interesom miast.

Turniej szachistów.

Sosnowiecki klub szachistów komunikuje nam, że w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 12 w południe w cukierni „Bagatela“ rozpocznie się turniej klasyfikacyjny. Amatorzy gry szachowej mile widziani.

Zebranie członków gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego.

Dzisiaj o godzinie 3 pop., odbędzie się w gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu Wysoka 8 nadzwyczajne walne zebranie członków Zrzeszenia.

Porządek dzienny poza zagajeniem i wyborem prezydjum przewiduje wybór zarządu i dyrekcji gimnazjum.

Kursy dokształcające dla młodzieży.

Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, oddział w Sosnowcu, organizuje bezpłatne kursy dokształcające dla młodzieży męskiej w wieku pozaszkolnym (ponad lat 14 i nieuczęszczającej do żadnej szkoły.

Dla zorjentowania się co do liczby kandydatów, Związek urządza zapisy, które odbywać się będą w dniach 25, 26 i 27 lutego od godziny 6 wieczorem do godz. 7 i pół w następujących punktach: w szkole powszechnej Nr. 4 przy ul. Modrzejowskiej — róg Kościelnej, w szkole powszechnej Nr 17 przy ul. Nowopogońskiej, w szkole powszechnej Nr. 22 przy ul. Szkolnej (dawniej szkoła T-wa Hr. Renard), w szkole powszechnej w Milowicach przy kopalni „Wiktor“ i w szkole powszechnej Nr. 11 w Modrzejowie.

O dniu rozpoczęcia lekcji nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Zapisujący się winni przynieść z sobą ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo urodzenia, jeżeli takowe posiadają.

Zapisy dotyczą również analfabetów.

Pociągnięcie do odpowiedzialności p. Stańczyka.

Jak się dowiadujemy, do Sądu okręgowego w Katowicach wniesione zostało podanie o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Stańczyka za umieszczenie w katowickiej „Gazecie robotniczej“ artykułu, mającego na celu oszkalowanie i zniesławienie p. starosty Trzcińskiego w oczach społeczeństwa i władz przez zarzucanie mu faktów niezgodnych z prawdą, więc świadomie kłamliwych i oszczerczych a to dla wywołania nienawiści i niepokoju.

Jednocześnie wytoczono sprawę redaktorowi wspomnianego pisma, za wydrukowanie powyższego artykułu.

Na kolonje wakacyjne.

Przypominamy, iż dziś o godz. 7 i pół wiecz. uczniowie państwowego gimnazjum w Dąbrowie odegrają w sali miejscowej resursy komedję p. t. „Pan Geldhab“. Dochód z przedstawienia przeznaczono na kolonje wakacyjne niezamożnej młodzieży.

Posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu.

W nadchodzący czwartek odbędzie się 26 z kolei posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu.

Porządek dzienny tego posiedzenia jest następujący: 1) Wprowadzenie zastępcy z listy P. P. S. jako radnego na miejsce p. Uila, który został ławnikiem. 2) W sprawie opłat za analizy, doko-

-ywane w laboratorjum miejskiem. 3) Prośba byłego pracownika Magistratu, p. Mikulskiego, o przyznanie mu emerytury. 4) Prośba Szewczyka, b. pracownika miejskiego, o wypłacenie wynagrodzenia za 14 dni, z powodu zwolnienia. 5) Wybory: a) drugiego wiceprezesa Rady miejskiej na miejsce ławnika Ufla, b) 1 członka do komisji do spraw ogólnych na miejsce ławnika Ufla, c) 1 członka do Komitetu rozbudowy miasta na miejsce ustępującego p. Woźniaka, d) wybór członków i zastępców do komisji poborowej koni.

Przykra sprawa.

Targ miejski w Dąbrowie znajduje się, jak wiadomo, na gruntach państwowych, dzierżawionych przez Tow. francusko-polskie, które za zgodą władz centralnych oddzierżawiło Magistratowi pewną przestrzeń na urządzenie targowiska. W swoim czasie powstał pomiędzy Tow. francusko-polskiem a Magistratem spór o wspomniany plac, w rezultacie Tow. francusko-polskie wystąpiło na drogę sądową z żądaniem zwrotu dzierżawionego t e r e n u i usunięcia handlujących, którzy wybudowali sobie na placu tym różne budki i sklepiki. Sprawa przeszła dwie instancje sądowe, gdzie wyrok zapadł na niekorzyść Magistratu, dla którego w gruncie rzeczy kwestja ta nie m i a ł a większego znaczenia, gdyż w najgorszym razie łatwo jest przenieść targowisko na inne miejsce, natomiast najwięcej zainteresowani byli handlujący, którzy w razie eksmisji zostaną pozbawieni nietylko możności zarobkowania, lecz, co ważniejsza, dachu nad głową.

W obawie tak przkrych następstw, handlujący wystąpili do Sądu apelacyjnego, który zatwierdził wyrok Sądu okręgowego i obecnie Magistrat otrzymał zawiadomienie od komornika, że o ile do dnia 20 marca rb. Magistrat nie usunie budek i nie odda placu Tow. francusko-polskiemu, komornik przystąpi do wykonania wyroku.

Sprawa jest poważna, gdyż na placu tym zainstalowało się 30 handlujących, którzy własnym sumptem pobudowali sobie budki i sklepiki, to też usunięcie ich grozi im nietylko ruiną materjalną, lecz i utratą dachu nad głową. Są to biedacy, mający w swych „przedsiębiorstwach" po kilkanaście lub kilkadziesiąt złotych majątku.

Jak się dowiadujemy, Magistrat postanowił rozpocząć w tej sprawie pertraktacje z Tow. francusko-polskiem, które niewątpliwie wykaże dobrą wolę wobec Bogu ducha winnych biedaków.

Zaznaczyć należy, że w całej tej sprawie zawinił Magistrat, który poddzierżawiając plac nie przestrzegał warunków umowy dzierżawnej i zezwalał na stawianie budek, co musiało zniewolić Tow. francusko polskie do skierowania sprawy na drogę sądową.

Co zrobić z obłąkanymi?

Tymczasowy wydział samorządowy we Lwowie zawiadomił wszystkie województwa w b. Kongresówce, że zakłady dla obłąkanych w Kulparkowie i Kobierzynie są przepełnione. Wobec tego do zakładów tych przyjmowani będą wyłącznie chorzy umysłowo z Małopolski.

Trzeba zaznaczyć, że i do 2 śląskich zakładów dla obłąkanych: w Rybniku i Lublińcu przyjmowani są tylko chorzy ślązacy.

Dla chorych z b. Kongresówki pozostał tylko zakład w Tworkach również przepełniony. Co wobec tego uczynią rodziny obłąkanych ze swymi chorymi?

Walka ze szkarlatyną.

W niedzielę, dn. 21 bm. o godzinie 11 m. 30, na powyższy temat urządza M.U.L. i T.U.R. odczyt d-ra Rydera w kinie „Udziałowem". Obowiązkiem każdego, zwłaszcza ojców i matek jest stawić się na odczyt, aby dowiedzieć się, jak należy walczyć z tą straszną chorobą. Odczyt będzie połączony z pokazem filmowym. Wejście 10 groszy.

Odczyty Miejskiego uniw. ludowego

Sobota 20 lutego o g. 7 wiecz. Zw. Strzelowców (Racławicka 3), p. B. Czechowski — „Wpływ na rozwój kultury".

Przyjazd ks. biskupa Kubiny do Sosnowca.

Wczoraj już od godz. 4 i pół po południu przed kościołem parafjalnym w Sosnowcu oczekiwały na ks. biskupa Kubinę delegacje organizacji społecznych i religijnych ze sztandarami. Na ich czele stanęło duchowieństwo i Komitet przyjęcia biskupa.

W skład tego Komitetu weszli pp.: Piątkowski, Kraupe, J. Niewiarowski, Dziurzyński i Szafruga. Porządek utrzymywały straże ogniowe. Najliczniej reprezentowane były następujące organizacje: Sokół, harcerze i cechy.

Kilka minut przed godz. 6 wiecz. zajechał samochodem od strony ul. Małachowskiego ks. biskup Kubina.

Pierwsze przywitało biskupa duchowieństwo, poczem p. Piątkowski wręczył chleb i sól, a p. Kraupe wygłosił następujące przemówienie:

— Czcigodny Duszpasterzu! Mamy zaszczyt powitać Waszą Ekscelencję w imieniu obywateli miasta Sosnowca, jako Apostolskiego Zwierzchnika nowej diecezji.

Witamy Cię całem sercem i z czcią, jaką zawsze mieliśmy i mamy dla Przewodników wiary ojców naszych.

Witamy Cię tem serdeczniej, że jesteś przecież synem bratniej i sąsiedzkiej nam dzielnicy. W Twej Osobie spotykamy widomy znak upragnionego zlewania się naszych ziem, które tyle wieków były rozdarte wrogimi kordonami.

Na nowej placówce życzymy Ci, aby Władca Najwyższy darzył Cię zawsze swemi łaskami, pozwalał skutecznie zwalczać przeszkody, napotykane w Twej zbożnej pracy i dozwolił Ci osiągnąć owoc Twych życzeń i zabiegów.

Wybacz, że przyjmujemy Cię może zbyt skromnie, aniżeli przystało na obywatelstwo takiego miasta, jak Sosnowiec, niestety, tak czasy, jak i zapewne dobrze Ci znane okoliczności nie pozwoliły nam na roztoczenie takiej świetności, jaka Ci się właściwie należy, za to wierz nam, że serca tutaj zgromadzone, choć w skromnych zatach i prostemi słowy, ale witają Cię gorąco ze szczerą serdecznością i staropolską gościnnością.

Ksiądz biskup Kubina niech żyje!

Obecni podchwycili ten okrzyk. Następnie zaintonowano: „Kto się w opiekę" i pochód ruszył do głównej nawy w kościele.

Tu po krótkich pieniach religijnych wygłosił przemowę ks. biskup Kubina, wspominając ze wzruszeniem moment, gdy w drodze do Częstochowy w granicach jego diecezji pierwszy powitał Go Sosnowiec.

Po przemówieniu ks. biskup udzielił zebranym błogosławieństwa i na tem skończyła się uroczystość wczorajsza.

Dzisiaj, jak już zapowiedzieliśmy, ks. biskup odprawi sumę w kościele parafjalnym. O godz. 2 i pół pop. odbędzie się poświęcenie kursów gospodarstwa domowego przy kościółku kolejowym w Sosnowcu.

Pod wieczór ks. biskup Kubina wyjedzie do Zagórza, gdzie zanocuje. Jutro po odprawieniu mszy św. w kościele parafjalnym w Zagórzu ks. biskup odwiedzi kościoły: w Starym Sielcu, w Nowym Sielcu, na Pogoni, w Będzinie, wieczorem zaś uda się do kościoła niweckiego. Po przenocowaniu się w Niwce odprawi we wtorek rano w tamtejszym kościele parafjalnym mszę św.

We wtorek z Niwki uda się ks. biskup na zwiedzanie kościołów w Strzemieszycach, w Gołonogu, w Dąbrowie, w Czeladzi i w Grodźcu, skąd odjedzie do Częstochowy.

Sielec — prof. Wyspiański — „O pochodzeniu człowieka".

Dębowa Góra — prof. Niemiec — „Jak powstał wszechświat?".

Niedziela 21 lutego o g. 4 popoł.:

Środula — p. Sieradzki — „O rozwoju kwestji robotniczej".

Modrzejów — p. M. Rzadkiewicz — „Sytuacja gospodarcza Polski w r. 1925".

Sosnowiec — kino „Udziałowe" o godz. 11 m. 30. dr. Ryder — „Jak zwalczać szkarlatynę?"

Kursy gospodarstwa domowego w Sosnowcu

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Zakład Kórnicki, czyli „Praktyczna szkoła życia chrześcijańskiego i domowej pracy", założona przez ś. p. Jadwigę z Działyńskich Zamoyską w Wielkopolsce w Kórniku, a wskutek rugów pruskich usunięta i w następstwie przeniesiona do Kuźnic w Zakopanem, — otwiera placówkę swoją w Sosnowcu, w lokalu obok kościółka Najśw. Serca Jezusowego, ulica 3 maja Nr. 20 pod nazwą „Kursy gospodarstwa domowego".

Działy pracy są następujące: cerowanie, szycie, krój, gotowanie, pieczenie chleba i ciasta, pranie, prasowanie, przygotowywanie i przechowywanie zapasów spiżarnianych, ogrodnictwo, gospodarstwo podwórzowe, pielęgnowanie dzieci i chorych. Z nauki korzystają uczenice przychodnie i wprawiają się do pracy systematycznej, dokładnej i celowej; ćwiczą się w utrzymywaniu porządku w rzeczach i rachunkach, aby umiały spełniać mądrze i sumiennie obowiązki swoje względem Boga, Kościoła, Ojczyzny i własnego domu.

Hasłem naszej placówki oświatowej będą słowa jenerałowej Zamoyskiej: „Służyć Bogu, służąc Ojczyźnie; służyć Ojczyźnie, służąc Bogu".

Wykłady i ćwiczenia w pracy, rozpoczęte zostały dnia 1-go b. m., z powodu zaś przeróbek lokalu w zastosowaniu do szkoły, akt poświęcenia odbędzie się dopiero dziś 21 lutego r. b. o godzinie 2 i pół popołudniu.

Rynek pracy w Zagłębiu.

W okresie od dnia 13 do 20 lutego rb. ogólna ilość bezrobotnych na terenie PUPP. w Sosnowcu wynosiła: w Sosnowcu 5500 osób, w Będzinie 2590, w Dąbrowie 1430, w Czeladzi 920, w gminie olkusko siewierskiej 1300 w gminie Rokitno Szlacheckie 1200, w Ogrodzieńcu 850, w Bolesławiu 700 i w pozostałych 7 miejscowościach 444 osób. Razem było 18940 bezrobotnych.

Sytuacja jak gdyby uległa pewnej poprawie, gdyż w okresie tym zwolniono 22 robotników, a przyjęto 134.

Trzy dni w tygodniu pracuje 2 tysiące robotników. Pobierających ustawowe zasiłki było 4275 osób, doraźne 11638.

Na terenie PUPP. w Zawierciu było 7034 bezrobotnych. Zwolniono 7 osób, przyjęto 424. Pobierających ustawowe zasiłki było 2019 osób, doraźne 3761.

Z życia straży ogniowej grodzieckiej

W ubiegły czwartek odbyło się posiedzenie zarządu grodzieckiej straży ogniowej ochotniczej wiejskiej, na którem prócz różnych spraw bieżących, ustalono również budżet na rok 1926 przewidujący w dochodach i wydatkach 7000 złotych, z czego 5000 zł. przewidziane jest na wykończenie prowizorycznej remizy na narzędzia strażackie oraz na wybudowanie tymczasowej sali z muru pruskiego objętości 8x16 str., w której zarząd straży w roku bieżącym zamierza urządzać zabawy dochodowe na cel straży. Następnie uchwalono zwołać na 7 marca rb. na godzinę 3 popołudniu ogólne zebranie członków.

Wyzwoliny na podmistrzynie.

Cech krawców w Sosnowcu w dniu onegdajszym wydał dyplomy na podmistrzynie pp. Cecylji Isztelskiej, Janinie Maliniance, Aniel Mączkowej, Helenie Psiukównie i Janinie Górczyńskiej.

O cmentarz żydowski.

Zarząd gminy żydowskiej w Dąbrowie zwrócił się do Magistratu o pozwolenie założenia cmentarza żydowskiego na gruntach położonych obok toru dawnej drogi dąbińskiej. Ponieważ teren ten stanowi podaj jedyne miejsce, gdzie ludność szuka letnią porą wytchnienia i Magistrat nosi się z zamiarem założenia tam parku miejskiego, podanie gminy żydowskiej załatwił odmownie, proponując wyszukanie na cmentarz innego miejsca.

Wzmożona agitacja komunistów wśród młodzieży.

Wiadomą jest rzeczą, że komuniści specjalnie poświęcają uwagę młodzieży, widząc w niej najpodatniejszy materjał dla swej akcji. Zakładają kółka, kółeczka z dziewcząt i chłopców, wprowadzają demoralizację i kolportują wszelkiego gatunku broszury zohydzające rodzinę, naród, państwo, a sławiące Leninów, Apfelbaumow, Zinowiewów i t. d. Młodzież, która od wczesnych lat drwi sobie z praworządności, która niema szacunku dla najbliższej rodziny i wszystkie zagadnienia traktuje z punktu widzenia materjalistycznego, a kieruje się etyką bolszewicką, w starszych latach będzie elementem niecnie anarchizującym, wichrzycielskim. Niewątpliwie przyszłość Polski leży w odpowiedniem wychowaniu młodzieży, dlatego koniecznem jest, aby organizacje narodowe wytężyły wszystkie siły celem wyrwania tych, którzy jeszcze pozostają w objęciach komunizmu.

„Podróż po Warszawie".

Dziś, o godz. 5.30 popoł. spółdzielcze Koło oświatowe w Sosnowcu, porsz trzeci odegra w sali Związków zawodowych na Pogoni „Podróż po Warszawie", operetkę komiczną w 6 aktach F. Szobera. Tańce, ewolucje, huśtawki, kuplety, monologi i prawdziwy karuzel. Ceny miejsc od 30 gr. do 2 zł.

Placówka inwalidzka.

Inwalida, porucznik rez. H. Oliner otworzył skład wódek, win, likierów i wyrobów tytoniowych przy ul. Warszawskiej 12 w Sosnowcu. Przedsiębiorstwo to zasługuje na poparcie ogółu. 1086

Zarząd Stowarzyszenie właściciell.

nieruchomości miasta Dąbrowy zawiadamia swych członków o zgłoszenie się do biura Stowarzyszenia celem wypełnienia blankietów o podatku dochodowym w terminie do 1 marca rb.

1103

Wygrane loterji państwowej.

W 14-ym dniu ciągnienia 5 klasy państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10,000 zł. nr. 10464.

3.000 zł. nr. 56279.

Po 2,000 zł. nr 24814 59252.

Po 1 000 zł. nr. 25396 50869.

Po 600 zł. nr 5643 13539 14207 21671 25855 31892 32656 42430 43785 56126

Po 500 zł nr. 3884 8913 12101 12641 16899 26718 21625 23733 27720 34480 35912 36412 37832 44393 45013 55000 59486

Po 400 zł. nr 248 852 2454 2755 4487 5097 6361 10200 10317 12927 14791 17456 21695 22469 22958 23693 24317 25947 28705 28722 35253 35465 35872 38685 38729 40385 40431 41655 42254 42754 44921 47266 47743 49530 49616 50502 50977 51869 53223 55882 56391 57503 57654 59290 66393 56777 61772 62666 63062 63967.

Kronika Zawiercia.

Powszechne wykłady Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Staraniem Koła Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych w Zawierciu, zostanie wygłoszony cykl odczytów przez prelegentów profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pierwszy tego rodzaju odczyt wygłosi dzisiaj o godzinie 4 m. 30 popoł. w sali Domu ludowego Tow. akc. „Zawiercie" dr. M. Sokołowski p.t. „Parki narodowe w Polsce a zagranicą", ilustrowany 100 obrazami świetlnymi. Wstęp po 50 gr. i 1 zł., dla uczącej się młodzieży po 20 gr. 30 gr.

Z okręgowego Towarzystwa rolniczego w Zawierciu.

Dziś o godz. 1 m. 30 popoł. w lokalu kancelarji parafjalnej w Zawierciu odbędzie się ogólne zebranie okręgowego Towarzystwa rolniczego z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania; 2) sprawozdanie z działalności Towarzystwa i kasowe za 1925 r.; 3) Wyjaśnienie dotychczasowego stosunku okr. Tow. rolniczego do wydziału powiatowego Sejmiku Będzińskiego; 4) Projekt dalszej działalności okr. Tow. roln; 5) Uchwalenie składek na 1926 r. od członków w kółkach rolniczych i od członków bezpośrednich Towarzystwa; 6) Zmniejszenie ilości członków Rady nadzorczej; 7) Wybór całej Rady nadzorczej; 8) Wolne wnioski.

Ponieważ okręgowe Towarzystwo rolnicze opiera się tylko na własnych funduszach, a działalność jego i egzystencja jest konieczna dla życia wsi małorolnej i tylko może liczyć na własne siły, a zatem pożądane jest przybycie na to zebranie wszystkich członków okr. Tow. rolniczego.

Wojownicza rodzina.

Zamieszkali przy ulicy Nowo-Fabrycznej Błaszczyk Helena, Machalska Florentyna i Kciuk Władysław, wszyscy należący do rodziny Kciuków, wszczęli między sobą spór o 25 złotych, który wkrótce przeistoczył się w bójkę. Do każdej bójki potrzebny jest odpowiedni teren, przeto rodzina wyszedłszy z ciasnej izby, rozpoczęła między sobą awanturę na ulicy. Usiłowanie załagodzenia sporu przez sąsiadów nie odniosło pożądanego skutku, przeto zawezwano policji, która musiała aż dwa razy interwenjować, by ostatecznie uspokoić wojowniczą rodzinę. Komu przypadną w udziale owe 25 złotych rozstrzygnie o tem sąd. Narazie zaś wojowniczą rodzinę pociągnęła policja do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego.

Aresztowanie podejrzanych o włamanie się do kasy kolejowej.

W związku z usiłowaniem dokonania kradzieży w kasie kolejowej, o czem donosiliśmy wczoraj policja aresztowała wczoraj dwóch podejrzanych osobników, którzy wypierają się jednak jakoby oni brali udział we włamaniu. Energiczne dalsze śledztwo jest w toku.

Ogólne doroczne zebranie członków P. C. K.

W nadchodzący wtorek t.j. dnia 23 b. m. odbędzie się o godz. 7 m. 30 wieczorem w Magistracie w sali Rady miejskiej ogólne doroczne zebranie członków zawierckiego oddziału Polskiego czerwonego krzyża z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) sprawozdanie z działalności P.C.K; 3) Sprawozdanie kasowe; 4) Wybory zarządu i komisji rewizyjnej; 5) Wolne wnioski.

Pogłoski o redukcji 6 żeńskich seminarjów państwowych.

Redukcja ta powinna ominąć Sosnowiec i Zawiercie!

Dowiadujemy się z kół poselskich, że w najbliższym czasie ma być zredukowanych 6 państwowych seminarjów żeńskich. Ponieważ chodzą pogłoski, że redukcja ta objąć ma przedewszystkiem seminarja, pozbawione własnych budynków, zachodzi pewna obawa, że mogą być zredukowane żeńskie seminarja nauczycielskie w Zagłębiu względnie jedno z nich.

W Zagłębiu istnieją dwa państwowe seminarja żeńskie liczące 300 uczenic w Sosnowcu i drugie w Zawierciu z 250 uczenicami.

Byłby to bardzo ciężki cios dla rodziców i uczenic, które obecnie korzystają z bezpłatnej nauki. Gdyby bowiem które z tu wymienionych seminarjów uległo redukcji, z pewnością powstałyby seminarja prywatne, z których nie wszystkie uczenice mogłyby korzystać, bo ich na to nie stać.

Jak się dowiadujemy, w powyższej sprawie zbiera się w I seminarjum żeńskim w Sosnowcu o godz. 11 rano zebranie rodzicielskie.

Ze swej strony wyrażamy przekonanie, że przy bliższem zbadaniu przez Ministerjum oświaty korzyści z istnienia dwóch żeńskich (państwowych) seminarjów nauczycielskich i kultura nych potrzeb Zagłębia, redukcja tych zakładów w Sosnowcu i w Zawierciu nie będzie przeprowadzona.

Poseł Stańczyk coraz bardziej traci zwolenników.

Wczorajszy wiec na Piaskach był tego najlepszym dowodem

Poseł Stańczyk widząc, iż wszelkie jego zabiegi i miotania się na terenie Zagłębia nietylko nie przynoszą korzyści, lecz przeciwnie ilość zwolenników topnieje i są już miejscowości, w których agitator ten nie może się nawet pokazać, chwycił się nowego sposobu, urządzając wiece niespodziewane bez zawiadamiania władz, chcąc widocznie sprowokować władze i zmusić je do interwencji.

Wczoraj np. naganiacze socjalistyczni rozpuścili pogłoskę, iż na Piaskach odbędzie się wiec sprawozdawczy posła Stańczyka, namawiając do licznego przybycia na to zbiegowisko.

Istotnie, o godz. 2 popoł. zjawił się sam p. poseł, w otoczeniu sztabu i i wdrapawszy się na płot obok mostu, rozpoczął „kazanie".

Robotnicy nasi lubią słuchać, lecz i im znudziło się już ustawiczne wysłuchiwanie oklepanych frazesów, to też p. poseł, widząc miny niezadowolone i okrzyki: „chleba i pracy chcemy, a nie haseł", stracił zwykły swój tupet i przemówienie zakończył.

Wywodom p. Stańczyka przysłuchiwało się około 200 robotników. Ilość taka zebrała się tylko dzięki temu, iż w tym czasie robotnicy wracali z pracy, w przeciwnym bowiem razie na wiecu nie byłoby, jak to mówią, psa z kulawą nogą.

Ze wpływy socjalistów maleją i gaśnie jednocześnie gwiazda trybuna, przekonał się o tem wczoraj naocznie sam p. J. Stańczyk.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Trudności w uzyskaniu pożyczki zagranicznej.

W Warszawie wygłosił odczyt dyr. dep. handlowego, p. Gliwic, na temat starań Polski o uzyskanie pożyczki zagranicznej.

Polska polityka walutowa od samych początków niepodległości była oparta na nadziei uzyskania pożyczki zagranicznej.

Istniało w Polsce mniemanie że w Ameryce leży moc pieniędzy, na które niema zapotrzebowania z powodu nadmiaru i wskutek tego można otrzymać na wygodnych warunkach pożyczkę.

P. Gliwic wskazał na to, że kapitał taki w Ameryce prawie, że nie istnieje, a gros kapitału znajduje dostateczne pole do pracy u siebie w kraju, że najsilniejsze pod względem finansowym banki reprezentują zupełnie określone interesy przemysłowe, handlowe lub rolne i tylko w łączności ze swojemi interesami banki te udzielają pożyczek zagranicznych.

Podobny i zupełnie analogiczny punkt widzenia znajdujemy w książce niemieckiego b. sekretarza stanu w ministerjum finansów Rzeszy p. Hirscha, który specjalnie badał stosunki finansowe Amer[illegible] — Dodaje on dwie rzeczy:

1) że Ameryka ma wprawdzie nadmiar środków obrotowych i przez to kredyt krótkoterminowy jest tani, ale brak jest wręcz kapitału, jako podstawy kredytu długoterminowego i dlatego w samej Ameryce kredyt długoterminowy jest prawie dwukrotnie droższy od kredytu krótkoterminowego (W Europie przed wojną było odwrotnie).

II) Jeżeli Ameryka udziela pożyczek długoterminowych zagranicy to czyni tak nie w celu lokaty kapitału ale dla własnych celów polityki gospodarczej, albo dla uzyskania wpływów politycznych w międzynarodowej grze politycznej.

Opinje pp. Gliwica i Hirscha tłumaczą jasno przyczyny, dla których Polsce tak trudno o pożyczkę w Ameryce.

Kronika gospodarcza.

Dyskonto w Banku Polskim w roku 1925. W roku 1925 Bank Polski zdyskotował 2 259 895 weksli na sumę 1,762 miljonów zł., z czego 939 162 weksli miejscowych na sumę 1,05[illegible] mil. zł., oraz 1 299,733 weksli zamiejscowych na sumę 707 milj. zł. W ciągu 8 miesięcy 1924 roku zdyskontowano weksli na sumę 946 milj. zł., co w stosunku rocznym wynosi 1 419 milj. zł. W Warszawie zdyskontowano w 1925 r. 6[illegible] weksli na sumę 553 milj. zł., w oddziałach 1 656 899 weksli na sumę 1 20[illegible] milj. zł. W Sosnowcu zdyskontowano weksli w roku 1925 na kwotę 34 milj. złotych.

Nowy podatek od nieruchomości. Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu zawiadomił wojewodów, że w roku 1926 może być pobierany podatek komunalny od budynków na terenie miast w postaci dodatku do państwowego podatku od nieruchomości. Wysokość tego dodatku może wynosić 25 proc. państwowego podatku od nieruchomości. Te jednak gminy miejskie, które prowadzą budowę kanalizacji lub wodociągów, jak również gminy, zamierzające podjąć roboty inwestycyjne dla zatrudnienia bezrobotnych, mogą wyjątkowo pobrać dodatek komunalny w wysokości 50 proc. państwowego podatku, pod warunkiem wszakże, że kwoty osiągnięte z tych źródeł zostaną zużyte na wyżej wymienione cele.

Przypływowi obcych kapitałów na Śląsku stoi na przeszkodzie między innemi ustawa, obowiązująca jedynie na Śląsku od r. 1920, na mocy której od przynoszących dywidend, już po zapłaceniu innych podatków, płaci się jeszcze 1[illegible] proc. na rzecz państwa. Kwestję tę poruszyli Amerykanie, pertraktujący w sprawie nabycia 51 proc. akcyj towarzystwa spadkobierców Gieschego. Możliwem jest, że ustawa ta będzie zniesiona, względnie zmodyfikowana.

Litwa nie otrzymała pożyczki amerykańskiej. Prasa litewska donosi o rozbiciu się rokowań, jakie się toczyły między grupą finansistów amerykańskich, a rządem litewskim, w sprawie pożyczki zagranicznej. Przedstawiciele amerykańscy przed paru dniami opuścili Litwę i udali się za ocean. Tak więc wszelkie usiłowania rządu litewskiego, zmierzające do uzyskania pożyczki zagranicznej spełzły na niczem.

Giełda warszawska.

Warszawa, 20. 2. luty
(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 8.03
Dolar — 8.03
Londyn — 36,16
Paryż — 28.82½
Praga — 23.83
Belgja —
Holandja — 322 70
Wiedeń — 113.30
Włochy — 32 42½
Szwajcarja — 150.10
Sztokholm —

Giełda zbożowa.

POZNAN, 20. 2. (A.W.) Żyto 19,50—21,50 Pszenica 35.50—37,50 Jęczmień browarowy wyborowy 21,00—23,00 czmień zwykły 19,00—20,00 Owies 2[illegible]—21,50 Ospa pszenna 16,25—17[illegible] Ospa żytnia 14 25—15 25 Mąka żytnia 70 proc. 32,50—33,[illegible]0 Mąka żytnia [illegible] proc. 34,00—35,00 Mąka pszenna [illegible] proc. 55,00—58,00 Ziemniaki jadalne — Ziemniaki fabryczne — Groch polny 29,00—30,00 Groch Victorja 38,00—42,00

Usposobienie spokojne

Kronika Olkuska.

Budowa szkoły powszechnej.

Ponieważ dalsze subsydjum rządowe na dokończenie budowy szkoły powszechnej zawiodło, Magistrat zwołał obywateli olkuskich, którym przedstawił propozycję zrzeczenia się przez nich deputatów leśnych z Czterech porębw roku 1927 na korzyść tej szkoły, oraz opodatkowania się z deputatów tegorocznych po 20 groszy od stopy kubicznej. Przypuszczalny zysk z tych ofiar wyniesie do 45 tysięcy złotych, co pozwoli na wykończenie szkoły, t. j. urządzenie jej wewnątrz, gdyż mury i dach są gotowe, — bez pomocy rządu.

Zebrani obywatele na propozycję Magistratu zgodzili się chętnie, co z uznaniem należy podkreślić. Opponentem był tylko jeden obywatel, lecz nazwiska jego tym razem nie podajemy.

Podczas dyskusji stawiano Magistratowi zarzuty, że przy budowie szkoły (roboty murarskie i ciesielskie) nie korzystano z miejscowych sił rzemieślniczych. W odpowiedzi wyjaśniono, że na budowę szkoły rozpisany był konkurs, lecz żaden z miejscowych rzemieślników w przepisanym terminie oferty nie złożył. Roboty powierzone zostały Biuru inżynierskiemu w Lublinie, które było najtańsze. Zebrani domagali się powierzenia pozostałych robót bezwzględnie miejscowym rzemieślnikom, co zostało zaprotokółowane.

O trotuar.

W sprawie budowy trotuaru z miasta na stację, w której zabieraliśmy głos kilkakrotnie, Magistrat wyjaśnia prywatnie, że roboty w tym kierunku rozpoczną się z wiosną. Odpowiedni plan przedstawiony został do rozpatrzenia i decyzji inżynierowi powiatowemu przed dwoma miesiącami. Chodzi teraz o to, aby p. inżynier plan budowy trotuaru jaknajrychlej zatwierdził i aby roboty mogły nastąpić po ustąpieniu zimy. Wcześniej budowa nie mogła być rozpoczęta z powodu braku gotówki. Powyższe wyjaśnienie zamieszczamy dla uspokojenia mieszkańców naszego miasta.

Echa pożaru.

Pożar aresztu w Ogrodzieńcu powstał wskutek złego przewodu kominowego, od czego zajęła się belka drewniana. Areszt zbudowany był z drzewa i przylegał do budynku gminy. Ogień spostrzegł pracujący późno w nocy sekretarz gminy, który zaalarmował straż. Z płonącego budynku wyprowadzono czterech aresztantów, których umieszczono gdzieindziej.

Plaga kradzieży.

Mieszkańcy wioski Pomorzany pod Olkuszem zaniepokojeni są bardzo częstemi kradzieżami. Co drugą prawie noc coś komuś ukradną. Jeżeli nie uda się kradzież, złodzieje wybijają okna lub łamią płoty.

Zjazd pracowników samorządowych.

W dniach 28 lutego i 1 marca r. b. w sali Rady miejskiej stolicy i w siedzibie Związku (Krak. Przedm. 1) odbędzie się IV (VI-te) doroczne zgromadzenie delegatów, zwołane przez zarząd główny Związku pracowników miejskich Rzeczypospolitej. W przeddzień dn. 27 lutego odbędzie się w siedzibie Krak. Przedm. 1. Na porządku dziennym znajdują się referaty d-ra R. Sikorskiego, naczelnika wydziału do spraw samorządu miejskiego M. S. W. — „Jak należy budować samorząd Polski". Wł. Popielawskiego, prezesa Związku — „Ubiegłe 5-ciolecie Związku".

Wyrok na komunistów w Radomiu.

W sprawie przeciwko komunistom zapadł wyrok na mocy którego zostali skazani: K. Swidowski, B. Spychaj, i J. Borysiewicz na 8 lat ciężkiego więzienia każdy; T. Krzesolak i F. Nawrot — każdy na 4 lata c. więzienia; W. Skowronski, A. Grad i W. Swidowska — każde na dwa lata c. więzienia; W. Spychaj na 6 lat c. więz.; W. Sliwinski i J. Szymek — po 1 roku c. więz.; J. Przybysławski — na 1 rok twierdzy z zaliczeniem aresztu śledczego od dnia 15 lipca 1925 r. do dnia wyroku. J. Szczechurę i K. Spychajową Sąd uniewinnił.

Z tajemnic ponurej zbrodni.

Sprawa ordynata Bispinga przed Sądem apelacyjnym.

(Dalszy ciąg rozprawy).

Czy ordynat Bisping był bogaty?

Piętnasty dzień rozpraw poświęcony był ekspertyzie p. Sachsa, który miał przedstawić stan majątku i tranzakcje, dokonywane przez oskarżonego. Biegły opiera się na bilansie sporządzonym w dniu 13 kwietnia 1913 r. przez hr. Kossakowskiego. Nie jest to bilans we właściwem znaczeniu tego słowa, sporządzony na podstawie ksiąg, lecz raczej inwentarz, jaki zwykle ma miejsce przy ustalaniu masy spadkowej. W zestawieniu tem aktywa wynoszą 894 314 rubli, passywa zaś 293 804 rb., czysty kapitał więc wynosi 600 509 rb.

Następuje bardzo szczegółowa analiza załączonych do aktów sprawy wyciągów z rachunków oskarżonego w kilku bankach, oraz zestawienia szeregu pozycji, składających się na passywa i aktywa. Ekspert wnioskuje, że Bisping czerpał sumy, które zapisane były bądź na rachunku zysków i strat, bądź na rachunku osobistym. Wydatki oskarżonego w okresie od 1908 do 1913 r. wynoszą 147 381 rb. z rachunku strat i zysków oraz 51 230 rb. z rachunku osobistego, dochody natomiast około 169 tys. rubli.

Bisping na pytanie prokuratora, zadane w związku z wynikającym jakgdyby z owego zestawienia niedoborem, wyjaśnia, iż wiele wydawał na budynki i inwestycje.

P. Sachs uznał, iż jest to zupełnie normalny stan interesów, człowieka posiadającego majątek. Wkońcu ekspertyzy p. Sachs zaznaczył, iż nie bierze pod uwagę rozrachunków, dotyczących kupna sprzedaży majątku Kraśnika.

W związku z tem Bisping składa oświadczenie, tłumacząc, na czem polegała tranzakcja owym majątkiem. Oskarżony kupił go od ks. Druckiego-Lubeckiego, by jednak uniknąć uciążliwej i kosztownej procedury urzędowego przewłaszczenia książę dał Bispingowi pełnomocnictwo na parcelację po której uskutecznieniu miała być regulowana cena. Dużo czasu zabrały starcia między prokuratorem a obroną w związku z uzupełnieniem ekspertyzy buchalteryjnej. Prokurator wnosił o zbadanie niektórych akt śledztwa pierwiastkowego, obrońcy znów żądali, by znawca przejrzał dokładnie całe dziewięćdziesiąt tomów sprawy, jeśli już koniecznie trzeba uzupełniać referat. Zdaniem obrony przejrzenie jedynie tych aktów, które wskaże p. prokurator, byłoby zbyt jednostronne.

Sąd po dłuższej naradzie dał p. Sachsowi wykaz aktów, na podstawie których uzupełnić ma swą ekspertyzę. Nadto prokurator wnosił o ustalenie, ile Bisping winien był każdemu bankowi, w którym miał swe rachunki. Odpowiedź na to p. Sachs ma przygotować na poniedziałek.

Anarchja małżeńska w Rosji.

Projekt zniesienia małżeńskich „rejestracyj."—Trocki przeciw Białoborodowi.—Opór wsi.—99 proc. rozwiedzionych odmawia alimentów.—Letnie żony.—Burżuazyjna praktyka zwycięża postępowe teorje.

Korespondent „Manchester Guardian" przedstawia sprawę małżeństw w Rosji w związku z nowem sowieckiem prawem rodzinnym (wniesionem ostatniej jesieni na sowieckim komitecie), które znosi wszelkie różnice między rejestrowanymi i nierejestrowanymi urzędowo stosunkami rodzinnemi, a tem samem usuwa małżeństwo w praktyce z szeregu instytucyj prawnych. Okazuje się jednak, że kilkoletnia szkoła sowiecka nie zdołała wyplenić zupełnie „burżuazyjnych" poglądów, gdyż musiano uchwałę odroczyć do lata, a to — dla braku jednomyślności.

Obecnie też, wbrew zabiegom rządu, wre w całej pełni polemika między zwolennikami nowego prawa z Trockim na czele, a przeciwnikami, do których należy nawet komisarz spraw wewnętrznych, Białoborodow. Pierwsi w imię czystej teorji komunistycznej żądają zniesienia dotychczasowych „rejestracyj" małżeńskich, a otoczenie opieką każdej matki i każdego dziecka, bez względu na to kto jest ojcem.

Przeciw temu wystąpiła cała wieś, oparta w swym ustroju na rodzinie i małżeństwie, przyzwyczajona do nich, upatrująca w nowem prawie zmianę Rosji w jedną wielką rodzinę, gdzie każdy z każdą żyje w związku poligamicznym. Ale i liczni zwolennicy teorji komunistycznej, choć chętnieby widzieli zrealizowanie bezwzględnej wolności zawierania, utrzymywania i rozwiązywania stosunków między mężczyzną i kobietą, podnoszą wynikające stąd konsekwencje dla państwa: obowiązek otoczenia każdego dziecka równą opieką i przestrzegają przed zniszczeniem społeczeństwa rosyjskiego, skoro państwo, związane tyloma ciężarami, bezwątpienia temu należycie nie podoła.

Coprawda, już obecnie obowiązujące przepisy stworzyły bogate i — smutne doświadczenia. Oto korzysta się w całej pełni ze swobody kojarzenia i rozwiązywania związków pseudo-małżeńskich i — również w całej pełni — uchyla się od ustawowego obowiązku płacenia trzeciej części poborów separowanej żonie dla jej dzieci, a brak kontroli nad związkami utrudnia wyegzekwowanie alimentów. Sędzia Soltz oświadczył też, że kobiety nie otrzymują ani setnej części należnych im „papierowych" wsparć.

Niewiarygodne nadużycia popełnia młodzież, której „komunistyczne" sumienie nie krępuje nadto. Wieśniacy biorą niejednokrotnie na wiosnę, niekiedy tuż przed żniwami, w lecie, dziewczęta, by się rozwieść... w jesieni, po robotach w polu. A to się dzieje teraz, gdy jeszcze istnieją przepisy, nakazujące wzajemną pomoc rodzicom i dzieciom, mężom i żonom, oraz inne, przestrzegające młodzież przed rozwiązłością ze względu na hygienę. Tak to, po odrzuceniu „burżuacyjnej" etyki, praktyka życiowa i silniejsze nad wszystko względy ekonomiczne stają w poprzek zapędom „postępowej" teorji — ale tylko... teorji.

Zeba.

Z całej Polski.

Polski Instytut administracyjny.

W dniu 12 b. m. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie komitetu Polskiego Instytutu administracyjnego przy zarządzie głównym Stow. urzędn. państwowych. Po dłuższej dyskusji komitet zatwierdził program wykładów z dziedziny nauk prawnych i ekonomicznych, organizowanych w roku bieżącym przez Instytut dla urzędników. Następnie zatwierdzono budżet i program, skład osobowy poszczególnych sekcji Instytutu oraz powzięto szereg uchwał, pomiędzy innemi, gromadzenia materjałów, dotyczących reorganizacji i naprawy administracji. Materjały te mają być skoncentrowane w sekcji organizacji pracy, którą kieruje inspektor główny Min. spraw wewn. p. St. Twardo.

Katastrofa kolejowa pod Lidą.

Dnia 18 bm. późnym wieczorem na stacji Skrzypcowe pomiędzy Lidą a Mostami pociąg pośpieszny nr 811 wychodzący z Warszawy o godz. 10 rano, przejechawszy sygnały ostrzegawcze, wpadł w pełnym biegu na linję, gdzie manewrował pociąg towarowy. Maszynista tego pociągu towarowego widząc nieuchronne zderzenie, dał wpierw kontraparę, potem z palaczem i pomocnikiem zeskoczył z maszyny. Zderzenie zostało wskutek tego osłabione, a w wyniku jego w większym lub mniejszym stopniu uszkodzone zostały oba dwa parowozy, 10 wagonów towarowych, 1 wóz bagażowy pociągu pośpiesznego oraz 4 wagony osobowe. Rany odniesli konduktor wagonu bagażowego i jeden pasażer.

Aresztowanie konfidentki litewskiej.

Koło miejscowości Kliszbało nad granicą litewską patrol zatrzymał młodą kobietę, która w czasie odprowadzania jej do posterunku strażniczego usiłowała kilka razy zbiec. W czasie badania kobieta zeznała, że nazywa się Zielkiewiczówna Stefanja, zamieszkała stale na Litwie. Za powód przejścia granicy podała ciężkie warunki bytu na Litwie. Funkcjonarjuszka policji dokonała u przytrzymanej rewizji i znalazła 5 listów, adresowanych do wileńskich działaczów Litwinów, kilka fotografij, między niemi odbitkę kierownika policji politycznej w Kownie, kilkaset złotych i inne papiery. — Zielkiewiczówna, bardzo zmieszana po rewizji, wkońcu przyznała się, że ją z tymi listami wysłano do Polski, a fotografje wiozła do jednego z adresatów.

Hrabina oszustka.

Policja w Chełmie aresztowała Wandę br. Tyszkiewiczową, wdowę po Kasprze br. Tyszkiewiczu i jej kochanka Józefa Porajskiego, którzy jeździli po całej Polsce i popełniali sprytne oszustwa na szkodę wielu osób, które straciły w ten sposób około kilkudziesięciu tysięcy złotych. Tyszkiewiczowa, dama o wykwintnych manierach i jej adorator, przedstawiający się za obywatela ziemskiego z Wołynia (ukończył tylko 4 klasy szkoły ludowej), posługiwali się w swoich oszustwach przeważnie wekslami, żyrowanymi sobie wzajemnie, oczywiście bez najmniejszych widoków pokrycia zobowiązań.

Ze świata.

Konkurs kołowacizny.

Mieszkaniec Netzu, p. Nicolas, grubas ważący 104 kilo, założył się z championem tańca, Włochem. Tirano, iż będzie tańczył bez przerwy 30 godzin. Grubas wygrał zakład, co go tak zachęciło, iż począł się trenować fachowo i pobił rekord 92 godzinnego tańca konkurenta swego, Anglika, Smith'a, tańcząc bez przerwy 125 godzin. Recordman tańca, który dotąd uprawiał zawód pomocnika rzeźniczego, zdobył sławę swym popisem i został zaangażowany jako „atrakcja" przez dyrekcję wielkiego dancingu paryskiego. Różne drogi prowadzą do sławy i karjery.

Nawrót do tabaki.

Wszystko na świecie toczy się kołem. Tabaka naprzykład, której zażywanie wyszło zupełnie z użycia, staje się znów modną! Z Paryża donoszą, że „ostatnim krzykiem mody" jest posiadanie ozdobnej, złotej lub emaljowanej tabakierki i zażywanie z niej w salonie albo podczas przechadzki tabaki, zarówno przez mężczyzn, jak i kobiety. Nawrót ten do mody z końca XVIII wieku przywitała opinja publiczna we Francji przychylnie, ponieważ spodziewanem jest, że zażywanie tabaki odwróci kobiety francuskie od nałogu zażywania o wiele szkodliwszej kokainy, który rozszerzył się nadzwyczajnie w ostatnich czasach.

Dla wydajności pracy.

W wielkiej firmie „Edison Co" w Bostonie personel żeński (730 pracowniczek) zjawił się do pracy w lakierowanych pantofelkach, jedwabnych cielistych pończoszkach i króciutkich sukienkach. Z czego wynikało, że męski personel Edison Co, zamiast uwagę swoją koncentrować na manipulacjach firmowych, intensywnie wodził oczami za korowodem pełnych wdzięku koleżanek. Spostrzegł to pewnego dnia stary wicedyrektor firmy i zadecydował, że tak dalej być nie może. Nazajutrz ukazała się odezwa: „Edison Co" zawiadamia, że dyrekcja wydawać będzie każdej z pań fartuch do pracy, który a), zakryje szyję aż do podbródka; b) ręce aż do dłoni; c) u dołu sięgać będzie kostek. I tak się stało. Pewnego dnia do pracy zjawiło się 730 smętnych czarnych postaci. Jaki był rezultat? Szef statystyki pracy ogłosił: wydajność pracy zwiększyła się o 50 proc., w co już włączony jest brak kleksów, przekreśleń i wymazywań gumą.

Wielka konspiracja pijaków.

Skutki zakazu spożycia alkoholu w Stanach Zjednoczonych.

Rząd amerykański i stojący za nim purytanie, kwakrzy oraz inne sekty religijne wyobrażali sobie, iż po uchwaleniu zakazu wyszynku, produkcji i importu alkoholu Stany Zjednoczone zamienią się w raj trzeźwości, a wszystkie źródła przestępczości i zwyrodnienia zostaną hermetycznie zamknięte.

Olbrzymi ten eksperyment społeczny, podjęty w czasie pokoju (to go różni od eksperymentu rosyjskiego z r. 1914), załamał się po trzech latach praktyki. Dobre intencje wydały fatalne rezultaty.

Żaden prawie z celów, o których marzyli propagandyści trzeźwości integralnej, nie został urzeczywistniony. Rzeczywistość zadała kłam programowi probibicjonistów, a skutki systemu okazały się gorsze, niż zło, które zamierzano wytępić.

W świetle nagich faktów, cyfr i argumentów przeciwników probibicji wyrasta obraz niesłychanej demoralizacji na wszystkich stopniach życia społecznego. Parafrazując tytuł komedji moljerowskiej, możnaby powiedzieć, iż Stany Zjednoczone zaludniają dziś trzeźwi z urojenia.

Urzędowo niema alkoholizmu w Stanach. De facto zaś pijaństwo najgorszego gatunku, bo tajne, opanowało wszystkie sfery społeczne. Jak stwierdzają statystyki jednego z wielkich towarzystw asekuracyjnych w N. Yorku ilości zgonów spowodowanych nadużyciem alkoholu wzrosła śród klijentów towarzystwa o 400 proc. w stosunku do normy z roku 1920. Ilość nieletnich aresztowanych w Bostonie np. za pijaństwo wzrosła w r. 1925 o 50 proc. w stosunku do r. 1924.

Przytem gdy do prohibicji w użyciu były napoje lekkoalkoholizowane, jak piwo, wino, to obecnie potajemny wyszynk i szmugiel dostarcza najszerszym warstwom ludności najgorszego gatunku wódkę i fałszowane likiery.

O zgubnych wręcz skutkach prohibicji świadczą pozatem liczne i głośne protesty nietylko ze strony prasy, opinji lecz i instytucji naukowych, organizacji kościelnych. Z żądaniem modyfikacjach bill'u wystąpił zatem kościół episkopalny protestancki, a protest i rezolucję podpisało 40 biskupów. Z protestem publicznym wystąpił również profesor uniwersytetu w Princetown, Chr. Gauss, zwracając uwagę ogółu na szerzącą się demoralizację wśród studenterji i na obniżenie prestige'u moralnego uniwersytetów jako ognisk pijaństwa.

Inną jeszcze miarą zła szerzonego przez bill dają sensacyjne wprost oświadczenia p. W. Moore'a kontrolera zakładów ubezpieczeniowych. Stwierdza on na podstawie swych badań, iż przemytnicy alkoholu, zorganizowani na całym obszarze wschodnich i zachodnich wybrzeży Stanów Zjednoczonych, zapisują się gromadnie do towarzystw ubezpieczeniowych w celu asekurowania się od „niezdolności do pracy" (więzienie), szkód i „nieszczęśliwych wypadków" przy pełnieniu swego dochodowego rzemiosła.

Premja asekuracyjna wynosi 7 i pół dolara tygodniowo od sumy 50.000 dolarów. Związki przemytników uiszczają regularnie te wysokie składki i podejmują też odszkodowania za każdy dzień spędzony przez przyłapanego przemytnika w więzieniu. Według obliczeń przypuszczalnych p. Moore przeszło 1 300 osób, obojga płci „pracuje" na wybrzeżach Kalifornji w złotodajnym przemyśle szmuglerskim.

Łatwo sobie wyobrazić jak wielkim musi być szmugiel i zbyt alkoholu, jeśli powołał do życia rozgałęzione w całym kraju organizacje przemytnicze oraz zakonspirowane centrale importu i rozdziału zakazanego produktu.

Eksperyment probibicjonistów zawiódł i naraził kraj i ludność na olbrzymie szkody materjalne i moralne. Radykalnie i mechanicznie pomyślany i wprowadzony w życie wywołał reakcję gwałtowną.

W.

Prawo małżeńskie na Kaukazie.

Wobec zapowiedzianych zmian w ustawie o małżeństwie w Rosji, sowiety lokalne nadsyłają rozmaite projekty i poprawki do Moskwy. Sowiet Dagestanu uchwalił zażądać od rządu centralnego włączenia następujących artykułów do prawa małżeńskiego na użytek Kaukazu: Artykuł 1. Odszkodowanie dla rodziny żony nie może wynosić więcej niż 50 rb. Za wdowę wypłaca się 25 rb. Artykuł 2. Narzeczony niema obowiązków dawać prezentów. W dniu ślubu narzeczony ofiaruje rodzinie panny młodej barana i 5 rb. Art. 3. Uprowadzenie narzeczonej wbrew jej woli jest wzbronione. Art. 4. Goście zjawiający się na wesele bez zaproszenia winni zapłacić gospodarzowi po 3 rb. od osoby.

Na marginesie pracy d-ra Piwowara p. t. „Zasługi Staszica".

(Dyskusja naukowa).

W pracy dr. Piwowara p. t. „Zasługi Staszica", drukowanej niedawno w „Iskrze" i wygłoszonej w kilku miejcowościach jako odczyt, zauważyłem szereg nieścisłości, braków i błędów. Poczytuję sobie za obowiązek wobec pamięci Staszica ważniejsze z nich sprostować, skoro dotychczas nikt tego nie zrobił.

Dr. Piwowar twierdzi, że ojciec Staszica „broniąc odważnie mieszczan przed grabieżą starosty Cieńskiego, narażał się na prześladowania". W rzeczywistości odnosi się to do dziada Staszica, ojciec zaś jego, Wawrzyniec „bronił gminę przed krzywdzącem postępowaniem gen. Drewicza, podczas pierwszego rozbioru. Wyraźnie wspomina o tem Staszic w swej „Autobografji", z której widocznie dr. Piwowar nie korzystał.

Mówiąc o studjach Staszica zagranicą pomija dr. Piwowar zupełnie nazwisko Buffona, (autora dzieła „Historie naturelle generale et particuliere"), o którym wspomina sam Staszic w „Autobiografji", a którego wielki wpływ na Staszica stwierdzają najnowsze badania.

Dr. Piwowar, kreśląc w dalszym ciągu życie Staszica, (a przedstawił je wprost chaotycznie), twierdzi: „ukończywszy zagranicą studja wyższe, wrócił Staszic do kraju, otrzymawszy stopień naukowy doktora obojga praw". Gdzie zatem otrzymał, zagranicą, czy w kraju? Dla wyjaśnienia zaznaczam, iż otrzymał w kraju, (nie mając do tego żadnego przygotowania naukowego), w r. 1782, w Akademji Zamoyskiej, która była wówczas w upadku. W związku z tym tytułem został Staszic zaliczony w poczet grona profesorów Akad. Zam. i zdaje się (nie jest to jednak pewne), otrzymał lektorat, (w pracy dr. P. omyłkowo podano „lekturę"), języka francuskiego. (Dodajmy nawiasem, że Staszic języka tego nie posiadał w takim stopniu, by mógł być lektorem).

Jest następnie w pracy dr. Piwowara niemile brzmiące zdanie, mianowicie: „Gdy twórcy konstytucji 3 go Maja po ukończeniu wojny rosyjsko-tureckiej, zmuszeni byli schronić się przed prześladowaniami rosyjskiemi zagranicę, Staszic w czasie pobytu swego w Wiedniu majątek swój powyższy szczęśliwemi operacjami finansowemi jeszcze bardziej powiększył". Połączenie tych dwóch ustępów, o twórcach konstytucji i Staszicu czyni wrażenie, (a pamiętajmy, że to jest praca popularna dla szerokich warstw), iż Staszic po upadku Konstytucji pocieszał się w Wiedniu szczęśliwemi operacjami finansowemi. Jakikolwiek byłby cel tych operacji, ustęp ten budzi niesmak. Poza tem wynika z tego ustępu, że wraz z twórcami Konstytucji Majowej, po ukończeniu wojny rosyjsko-tureckiej schronił się Staszic zagranicę. Przedewszystkiem dr. Piwowar zapomniał, iż po ukończeniu wojny rosyjsko-tureckiej była wojna rosyjsko-polska i po niej dopiero nastąpiła w pewnej mierze emigracja; co zaś tyczy Staszica, sprawa przedstawia się następująco: wyjechał on z kraju w kwietniu 1790 r. do Wiednia, a stamtąd do Włoch. Z końcem maja 1791 r. dowiedział się we Florencji o uchwaleniu konstytucji. W lipcu tegoż roku przybył do Wiednia, a w grudniu do kraju, w którym pozostawał bez przerwy do połowy r. 1794. Następnie znowu wyjechał do Wiednia.

Twierdzi dalej dr. Piwowar: „Gdy w r. 1797 został kanclerzem kolegiaty szamotulskiej, posiadał już znaczny majątek, zakupił od ks. Sapiehy... Hrubieszów". Otóż kanclerzem koleg. szamotulskiej, (o którą to godność zabiegał w celach materjalnych), został Staszic w r. 1778, a w r. 1796, jako niepełniącemu swych obowiązków kapituła stanowisko to odebrała, Hrubieszów zaś kupił za pośrednictwem Aleksandra i Anny z Zamoyskich Sapiehów, (sam jako mieszczanin nie miał prawa nabywania ziemi), od ówczesnych właścicieli Cetnerów.

Uniwersytet Aleksandrowski nazywa dr. Piwowar Szkołą Główną, zapominając, że uniwersytet pod tą nazwą powstał dopiero za rządów Wielopolskiego (1862 r.). W związku z tem trzeba zaznaczyć, że dr. Piwowar niektóre zagadnienia rozwiązuje w sposób zbyt prosty, a więc uważa, iż ową „Szkołę Główną" założono Staraniem Staszica, że on był założycielem Towarzystwa przyjaciół nauk i t. p.

Idąc bezkrytycznie za Limanowskim twierdzi dr. Piwowar, że Lubecki tamował prace Staszica w dziedzinie górnictwa, mimo, iż z tym fałszem dawno już naukowo rozprawił się prof Smolka w dziele p. t. „Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowem".

Pomijam miejsce niedokładności, braki, powtarzania się, „przesady rocznicowe" (pozwalam sobie użyć takiej nazwy), niejasności i sprzeczności dr. Piwowara, chociaż mógłbym przytoczyć nie jeden jeszcze dowód na to, że praca jego ma stron ujemnych nieco za wiele. Zwrócę tylko uwagę na dwa jeszcze ustępy tej pracy. Twierdzi dr. Piwowar, że Staszic „upomina ciągle rodaków, by do odzyskania niepodległości wszelkimi nawet niewłaściwymi i skrytymi dążyli sposobami". O jakich tu mowa niewłaściwych i skrytych sposobach? Czy można szafować takiemi określeniami bez podania dowodów, (w tym wypadku własnych słów, czy czynów Staszica), i to jeszcze w pracy popularnej, w której wszelkich nieporozumień i niedokładności starannie trzeba unikać?..

A drugi ustęp: „Stał się też Staszic... patrjarchą demokracji polskiej— a więc rządów ze wszystkich stanów uprawnionych a godnych obywateli Polski wybranych..." Takie oto podaje dr. Piwowar określenie demokracji, przeznaczone dla szerokich, a więc i niewykształconych warstw.

Jeśli zgodzimy się na to, że popularyzacja historji, przeszłości ma niezmiernie doniosłe znaczenie wychowawcze i kulturalne, że dotyczy ona szerokich warstw w całem tego słowa znaczeniu, a więc także i ludzi wykształconych lecz w innych dziedzinach, musimy się mimowoli zapytać, czy celową jest taka praca, jaką dał publiczności dr. Piwowar. Nie mówiąc już o jej błędach, trzeba stwierdzić, że nie daje ona żadnej syntezy i poza stosunkowo najlepiej opracowanym ustępie o zasługach Staszica w górnictwie, nie pozostawia w umyśle czytelnika trwalszych śladów. Odnosi się poprostu wrażenie, że autor, mając do rozporządzenia obszerny materjał, nie mógł dać sobie z nim rady, tem bardziej, że nie przetrawił go należycie. Nawet z tych prac, które wymienił w niedokładnej notatce bibljograficznej na początku swej pracy, korzystał dr. Piwowar pobieżnie, bez krytycznej kontroli.

W całej tej sprawie zaszła według mnie niepożądana omyłka. Dr. Piwowar, człowiek skądinąd zasłużony, w szlachetnej zapewne intencji wziął się nie do swojej rzeczy. Niestety, właśnie w dziedzinie historji wielu ludzi uważa się za powołanych do zabierania głosu, nie mając żadnych ku temu danych. Jest to zło, z którem trzeba walczyć, a szczególnie, gdy idzie o popularyzację przeszłości. Dobrym bowiem popularyzatorem historji może być tylko pracownik naukowy w tej dziedzinie.

A. Tatomir.

BELLOC LOWNDES.

Szal koronkowy.

(Przełożyła z angielskiego M. Zeydler-Zborowska).

(ciąg dalszy). 3)

W roli szanowanej, ściganej zawistnemi spojrzeniami, żony miljonera, będzie wiecznie musiała udawać. A jednak pragnęła, dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek, być, no tak, właśnie, być poważaną. Otton Munx był człowiekiem nietylko poważanym, ale i bogatym tak bardzo, że przechodziło to nawet najśmielsze jej marzenia, a Agnieszka nieraz puszczała wodze swej bujnej wyobraźni...

II.

— Powiedzże mi Harry, jak ci się podobała? Wszak prawda, że moje słowa zachwytu nie były przesadzone, nie dorównały nawet rzeczywistości?

Obaj bracia, siedząc wygodnie w lekkim samochodzie Ottona, przejeżdżali właśnie cicho i szybko przez zalaną księżycowem światłem aleję parku miejskiego, w którą Otton kazał skręcić swemu szoferowi. Jakkolwiek Harry miał się spotkać o wpół do jedenastej z pewną damą i bardzo mu na tem spotkaniu zależało, lecz nie mógł się zdecydować, aby brata teraz opuścić.

Po dłuższej chwili odrzekł niechętnie:

— Tak, bardzo jest piękna, to prawda.

— I taka wytworna, nieprawdaż? — przerwał tamtem z uniesieniem. — To mi się właśnie najbardziej odrazu w niej podobało, Harry! Prawdziwa dama, a jednak niema w sobie nic z tych bezdusznych, światowych lalek.

— Tak, staranne wychowanie, dużo zalet towarzyskich, lecz, lecz mój Ottonie...

W półcieniu samochodu brat zwrócił się doń szybko, pytając z pewnem podnieceniem:

— Więc cóż ci się w niej nie podoba? Może to, że jest wdową? Pamiętaj, że ja również jestem wdowcem przecież!

— Czy dawno straciła męża? — spytał od niechcenia Harry.

— Przed czterema laty.

Po chwili dodał z pewnem zmieszaniem:

— Sprawdziłem datę w aktach kościoła, w którym mówiła mi, że brała ślub z Cowardem Roger Delancy Coward, takie było nazwisko biedaka, był kapitanem w artylerji, zginął w dziesięć tygodni po ślubie.

— Przypuszczam, że była już poprzednio zamężną?

— Istotnie, wychodząc za Cowarda, była wdową po urzędniku państwowym, na posadzie w Indjach, nazwiskiem Carton.

— Carton? — powtórzył niepewnie Harry; — nazwisko jej inaczej brzmiało, gdym spotkał ją w Brukseli.

— Wszak powiada, że nigdy w Brukseli nie była.

— Wiem o tem, a jednak, jednak Ottonie, mógłbym przysiąc, że to była ta sama kobieta. Było to niemiłe zdarzenie w hotelu; dlatego właśnie utkwiła mi ona w pamięci, nietylko jej wygląd, ale i dźwięk głosu, dość niepospolity.

— Przykre zdarzenie? Cóż to było, Harry?

Ów milczał przez chwilę: czy miał przemówić, czy też na zawsze zachować milczenie?

— A zatem Harry? wypowiedz się jasno!

To go zdecydowało — tak musi się wypowiedzieć.

— Mieszkałem wówczas w cichym hotelu „Pod Złotym Lwem". Pewnego popołudnia w chwili gdym przechodził przez hall, zaaresztowano, pod zarzutem złodziejstwa, pewnego młodego Anglika, który również zajmował pokój w tym hotelu. Chciano aresztować także i jego żonę — wiesz co warta jest policja zagraniczna? — ale ona powiedziała wprost, że nie jest jego żoną, wobec czego, naturalnie, pozostawiono ją na wolności.

— I dziś wieczór zdawało ci się, że pani Coward?. — Nie dokończył nie mógł dokończyć pytania.

— Tak, byłem tego pewny, przynajmniej do chwili, gdy powiedziała tak stanowczo, że nigdy w Belgji nie była.

Umilkł na chwilę, lecz wkrótce znów mówić począł:

— Muszę ci jednak powiedzieć, że pamiętam ten wypadek bardzo dokładnie. Chociaż widziałem ją zaledwie przez kilka minut, ale w całym hotelu o niczem innem nie mówiono. Pamiętam nawet, że tegoż wieczoru, portjer hotelowy opowiadał mi, że policja chciała koniecznie zmusić tę biedaczkę do wydania im szalu ze starej, cennej koronki, który, twierdziła ona, był kupiony z jej własnych pieniędzy. Przez krótki czas szal ten był nawet zasekwestrowany i oddany pod dozór portjera, który nastawał, aby mi go pokazać. Deseń koronki tworzył jak gdyby idącą procesję, złożoną z szeregu drobnych figurek; nawet ja, profan w tym względzie, mogłem ocenić artystyczną robotę tego szalu; nie dziw, że broniła go jak mogła!

Kilka chwil trwało milczenie, poczem Harry spytał:

— Rozumiem, że myślisz na serjo o pani Coward, stary druhu, co?

— Słusznie przypuszczasz, Harry

Wyznanie to uczynił Otton z odcieniem bolesnego wahania.

(c. d. n.)

MECHANIZACJA SZTUKI.

Nasze dzisiejsze życie jest coraz bardziej uwikłane w tryby zębatego koła „maszyny"—tej maszyny, którą człowiek stworzył, a której niewolnikiem teraz być zaczyna. Twór geniuszu naszej cywilizacji—maszynizm — ze sługi człowieka staje się jego władcą i wcale nie jest trudnem do pomyślenia, że przyjdzie moment gdy zrozpaczona ludzkość zbuntuje się przeciw swemu tyranowi;

Narazie jednak jest jeszcze do tego daleko. Maszynizm niedostatecznie dał się wszystkim we znaki. Nie wszystkie dziedziny życia już ogarnął... acz wkracza we wszystkie. Wkracza już nawet do sztuki, gdzie znajduje zapalonych zwolenników i cacicieli. Powstają całe systemy filozoficzne „mechanizacji sztuki" wychodzące z założenia, że nic innego tylko maszyna jest istotną wyrazicielką prawdziwego ducha naszej epoki

Mamy już więc we Włoszech balety, odtwarzające życie lokomotywy: tancerze ucharakteryzowani na jej składowe części odgrywają coś, co ma przedstawiać epizod bytu linji kolejowej. W Rosji Foregger i Mayerhold wykuwają cały nowy typ teatru, w którym grane są tylko „dramaty maszyny": gra aktorów sprowadzona jest do tayloryzacji ruchów i zamienia się w rzeczywisty „bio-mechanizm". Chodzi o wywołanie takiego efektu na widzach, aby mieli wrażenie, że zespół grających to nie ludzie, lecz cząstki jakiejś maszynerji.

W malarstwie i rzeźbie podobne zasady propagują Ozenfant, Jeanneret, Le Corbusier. Wynoszą pod niebiosa piękno motorów i aeroplanów, upatrując w twórczości malarskiej coś podobnego do stanu, w którym się znajduje wynalazca nowej maszyny.

W muzyce także rozwija się idea maszynizmu. Przecież istnieje dążenie do zupełnego zerwania z dotychczasowymi instrumentami, a zastąpienie ich zgoła czem innem: orkiestry mają być złożone z maszyn, kręcących się motorów, dźwięków wywoływanych przez wyładowanie elektrycznych baterji, wybuchy chemiczne, trzask iskier magnetycznych i t. d. Próby takie już były nawet robione, a „symfonje mechaniczne" pisane!..

Oczywiście można powiedzieć, że wszystko to jest objawem chorobliwym. Objawy te dowodzą właśnie choroby, na którą nasza epoka cierpi i której przyczyna leży w mechanizacji całego naszego życia. Zagadnienie też dzisiejsze—a i cała przyszłość naszej cywilizacji—grawituje dokoła maszyny... dokuczliwe pytanie, czy człowiek stanie się niewolnikiem maszyny, lub czy potrafi zapanować nad nią i zużytkować ją do osiągnięcia wyższych celów duchowych swego istnienia.

NEMO.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka zamieszkały w Będzinie, ul. Małachowskiego 36, podaje do wiadomości, że w dniu 3 marca r. b. od godziny 10-ej rano, na placu kopalni „Sp. Akc. Przem.-Góro. „Łagisza" w Łagiszy, na pokrycie należności kopalni „Flora", Elektrowni Zagłębia Dąbrowskiego, Banku dla Handlu i Przem., Sp. Akc. „Auto-Daimler" i in., odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, własności tejże kopalni w ogólnym szacunku zł. 25 620, składającego się z inwentarza żywego i martwego (wozy, bryczki, powozy, samochód konie, platformy, koleby i t. p.), urządzenia biurowego (3 kasy ogniotrw. 2 maszyny do pisania, biurka, szafy, stoły i t. p.)

Na przedmioty nie sprzedane w dniu powyższym, licytacja odbędzie się w drugim terminie, t. j. w dniu 10-go marca r. b. od godziny 10-ej rano, na placu tejże kopalni.

Bliższe szczegóły u komornika.

1101 Komornik Sądowy W. Konopka.

Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 23 stycznia 1926 r. Sąd pokoju w Dąbrowie-Górniczej, na zasadzie art. 19 cz. I ustawy o lichwie z dnia 2-VII-20 roku nr. 449 uznał Jana Rudego z Ząbkowic winnym pobierania nadmiernej ceny za cukier i skazał go na grzywnę w kwocie dwudziestu pięciu złotych, z zamianą w razie niezamożności na pięć dni aresztu i na uiszczenie kosztów postępowania w sumie dwu złotych 50 groszy.

Następują podpisy sędziego i ławników. 1078

Za zgodność:

Sekretarz Sądu: (podpis nieczytelny.)

Ostrzeżenie.

Niniejszem unieważniamy wydaną przez nas p. Władysławowi Wiadowskiemu z Ząbkowic (Bielowizna) legitymację na miesiąc luty, gdyż z dniem 9 lutego p. Wiadowski już nie jest naszym ajentem ani inkasentem i nie ma prawa inkasowania rat na nasz rachunek ani przyjmowania zleceń.

S. i S. BLITZ

908-1 w Katowicach, ul. Mielęckiego 8.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Do sprzedania sklep w pełnym ruchu. Wiadomość w adm. „Iskry". 991-1

Zamienię lub sprzedam za bardzo przystępną cenę połowę nieruchomości w Sosnowcu przy ul. Towarowej 9. Wiadomość ul. Piłsudskiego 10, m. 6. Pośrednictwo wykluczone 931-1

Sprzedam urządzenie sklepowe i skrzypce. Wiadomość: Pogoń, Żytnia 1 1066 1

Sprzedam dorożkę i ubranie na konia. Będzin, Małobądz 36 J. Flak. 1073

Pianino czarne, krzyżowe prawie nowe, dobrej firmy sprzedam, Towarowa 9, m. 8 1096

Z powodu wyjazdu sprzedam maszynę bębenkową w dobrym stanie. Sosnowiec, Sielecka 27, Idaczyk. 1081

Sprzedam kredens, łóżka, nocne szafki dębowe. Sosnowiec, Szenowska 1. Mai. 1085

Z powodu wyjazdu sprzedam meble solidnej roboty wraz z mieszkaniem pokój z kuchnią w dobrym punkcie. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1181

Samochód „Ford" nowoczesny mało używany do sprzedania można oglądać w Małobądzu 53. 1085

Fortepian czarny krótki wiedeński Rausza sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt. 1093

Gospodarstwo 4 morgi pod Myszkowem, odpowiednie na wspólne letnisko, piękny ogród, 300 drzew owocowych wyborowe gatunki, dwa domy mieszkalne 8 ubikacji zagospodarowanie, Położenie zdrowe na górze pod lasem do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość adm. „Iskry". 1031

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Pokój umeblowany, światło elektryczne, wszelkie wygody z balkonem i używalnością telefonu z całodziennem utrzymaniem lub bez dla inteligentnej osoby, zaraz do wynajęcia. Oferty do administracji „Iskry" pod „Umeblowany". 968 1

Małżeństwo bezdzietne spokojne, poszukuje pokoju, z kuchnią możliwie w śródmieściu czynsz za rok z góry Wiadomość do „Iskry" pod „Małżeństwo". 1187

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Buchalterji (księgowości) pojedyńczej, podwójnej, amerykańskiej; rachunkowości kupieckiej: korespondecji handlowej wyuczają zamiejscowych listownie, Kursa Sekułowicza: Warszawa, Żórawia 42. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 604-12

STEnografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26 470-7

Darmo otrzymasz komplet lekcyj stenografji z tłumaczeniami stenogramów w Redakcji Stenografa Polskiego, Warszawa, Mokotowska 57 Wypracowania poprawiamy również bezpłatnie. 879-19

Bez korepetytora nauka: matematyki fizyki (rozwiązania zadań, dyskusje). Literatury polskiej (krytyka, ćwiczenia, streszczenia). Łaciny (tłumaczenia, preparacje) Historji, geograf (skróty, repetytorja). Języków obcych (słowniki, samouczki). Wydawnictw. „Pomoc Szkolna" Wajnera, Warszawa, Bielańska 5-46 Żądać wszędzie Szczegółowy katalog wysyła wydawnictwo po otrzymaniu 15 gr. (znaczkami) 924-1

Klasa skrzypcowa. Prywatne lekcje skrzypiec przyjmuję środa i sobota popołudniu. Modrzejowska 39 Mazurkiewicz Profesor Konserwatorjum 1088 3

Cechowa Szkoła Kroju i Szycia w Dąbrowie przy ul. Kr Jadwigi nr. 18, przyjmuje do nauki kroju i szycia. Po ukończeniu kursu wydaje świadectwa i przysposabia do egzaminów cechowych. Mistrzyni M. Wojnarowska. 1090

Posady i prace.
oferowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebny zdolny pracownik fryzjerski od zaraz na dobrych warunkach. Koczmierczyk 1057-4

Potrzebny Technik na stanowisko samodzielnego kierownika średniej odlewni żeliwa i warsztatów mechanicznych. Kandydaci tylko energiczni, posiadający dostateczne kwalifikacje oraz umiejętność załatwiania spraw z klijentelą, zechcą nadsyłać swe własnoręcznie napisane szczegółowe oferty pod adresem: Sosnowiec, skrzynka pocztowa nr 42. 1.5..

SZOFER, starszy, pewny w prowadzeniu samochodów osobowych potrzebny od zaraz. Wymagane długoletnie chlubne świadectwa i poważne rekomendacje Zgłoszenia do Adm „Iskry" pod „Z. L." 1053-1

Dwóch młodych, samotnych, energicznych i uczciwych ludzi potrzeba do lekkiego zajęcia na Zagłębie Dąbrowskie i na Polski Śląsk. Dobra pensja miesięczna. Kaucja gotowizną trzysta do czterystu zł. Oferty do „Iskry" pod „Stała praca". 1077

Przyjmę sublokatorkę Płaca 10 zł miesięcznie Wiadomość w adm „Iskry" 1049

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Poszukujemy oraz polecamy stenografów (tki). Adresować: Stenograf Polski, Warszawa, Mokotowska 57 878 9

Ochroniarka seminarzystka ... dzieci znająca się dobrze na gospodarstwie domowem poszukuje odpowiedniego zajęcia, tylko przy pani domu Zgłoszenia do adm „Iskry" pod „Uczciwość". 1048

Różne.
10 groszy za wyraz.

Specjalny Zakład Reperacji Maszyn do pisania i liczenia wszystkich systemów kas „National" Taksometrów liczników, samochodowych posiadam wszystkie części zapasowe Konserwacja i przeróbki St. Czajkowski Hale T-wa „Rozwój" Tel 5 71 1088

Wiosenne i letnie żurnale mód nadeszły w wielkim wyborze. Józef Hławski, Sosnowiec. 1034-2

Wszelkie naprawy i odnowienia rowerów oraz wszelkie emaljowanie i niklowanie wykonywa: Zakład rowerów p. K. Baran ul. Kościelna 6 telef. 7-82. Tudzież skład wszelkich części i przyborów do rowerów na tejże ulicy vis a vis kina „Zagłoba". 1054-1

Z powodu wyjazdu na kurację wydzierżawię fabrykę łańcuchów Będzin, Zawale 12 Bolesław Katolik 1072-1

Długoletnia krojczyni i kierowniczka pracowni firmy Bogusław Herse w Warszawie otwarła z dniem 15 lutego wielką pracownię ubiorów damskich pod firmą „Warszawianka", Sosnowiec, Nowopogońska 28, I piętro Szyk—tanio—elegancko. Dojazd samochodem 2. 1076

Dziewczynkę niechrzczoną oddam na własność. Będzin, ul. Zawodzie 10, Latos Stanisława 1074

Dziewczynkę 4 miesięczną niechrzczoną oddam na własność Będzin, Sielecka 77. Marja Kaszycka 1108

Skóry do wyprawy z włosem—przyjmujemy. Sklep Molickiego. Sosnowiec, wprost stacji 1095

Przyjmuję wszelkie reperacje pianin fortepianów w domu i poza domem. Towarowa 9 m. 8. 1097

Krawcowa szyje w domach prywatnych, robotę wykonuje podług najnowszych żurnali Sosnowiec, Kołłątaja 7 m. 8, 1074

Zdolna krawcowa przyjmuje szycie w domu. Sosnowiec-Dębowa-Góra, ul. Strzelecka 8. Baturowa. 108.

Śliwiński Teofil chory umysłowo wyszedł 18 lutego z domu w niewiadomym kierunku i dotąd nie wrócił. Ktokolwiekbądź może udzielić jakichkolwiek informacji uprasza się o zawiadomienie policji w Będzinie 1102

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Dobrowolski Jan unieważnia książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 1068-2

Unieważniam weksel na zł. 500 in blanco podpisany przez Zofję Lubicką, żyrowany przez Michalinę Bartnik, który został zgubiony. 1070-2

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Piotrków na nazwisko Rabinow cz Szlama Mansch 1107 b

Zgubiono patent jarmarczny V kategorji, wydany przez Urząd Skarbowy w Zawierciu na nazwisko Piasecki Marceli. 1103-3

Strzemiński Aleksander zgubił kartę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 1106